

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 6 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 274 (1199)

WĘGRY PROTESTUJĄ

przeciwko samowolnemu utworzeniu przez mocarstwa zachodnie „rządu w Bonn” zagrażającego interesom pokoju i demokracji

Nota rządu węgierskiego do ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji

BUDAPESZT (PAP). — Jak podaje węgierska agencja telegraficzna, rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wystosował do rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji identyczne noty, dotyczące problemu niemieckiego.

Rząd węgierski — czytamy w nocie — uważa za konieczne stwierdzić, że samowolne utworzenie separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego w Bonn przez USA, Wielką Brytanię i Francję — jest sprzeczne z interesami pokoju świata.

Imperialistyczne i militarystyczne kółka Niemiec oraz ich pachołki na Węgrzech dwukrotnie w ciągu ostatnich 30 lat wciągnęły Węgry w nieludzką i zbrodniczą wojnę. Lud węgierski na podstawie swych gorzkich doświadczeń jest świadomym tego, że sprawa pokoju i demokracji jest zagrożona, gdy w Niemczech dochodzi do głosu antydemokratyczne i imperialistyczne elementy.

ZYWOTNY INTERES NARODU WĘGERSKIEGO POLEGA WIĘC NA TYM, BY NIEMCY ZOSTAŁY PRZEKSZTAŁCONE W POKOJOWE I DEMOKRATYCZNE PAŃSTWO.

Wychodząc z tego założenia, rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zmuszony jest podnieść swój głos przeciwko utworzeniu separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego, zagrażającego interesom pokoju i demokracji. Szczególne niebezpieczeństwo w dziś naród węgierski w tym, że w nowoutworzonym rządzie Niemiec Zachodnich znową rolę odgrywają te same kółka, które rządziły Niemcami na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat — w duchu imperializmu i mi-

litarystyki, a później w duchu hitlerowskiego faszystwu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że „rząd” w Bonn przyczynia się do wskrzeszenia na nowo faszystwu niemieckiego i do ponownego uzbrojenia Niemiec w celach imperialistycznych.

Nota podkreśla dalej, że działalność rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, która doprowadziła do utworzenia antydemokratycznego „rządu” w Bonn, znajduje się w jaskrawej sprzeczności z obowiązującymi międzynarodowymi umowami i deklaracjami.

Mocarstwa zachodnie podeptały podstawowe układy międzynarodowe

Rząd węgierski — czytamy w nocie — podkreśla, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja podeptały układy międzynarodowe o podstawowym znaczeniu, a równocześnie oskarżają zupełnie bezpodstawnie rząd węgierski o to, że nie dotrzymuje on rzekomo przyjętych przez siebie zobowiązań.

Jakkolwiek rząd węgierski niejednokrotnie wykazał w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że zarzuty i skargi pod adresem Węgier są bezpodstawne — rządy USA i Wielkiej Brytanii, które anulują ciążące na nich zobowiązania, zawarte w uchwałach poczdamskich — przeciwstawiają się przyjęciu Węgier do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nota przypomina, że w uchwałach poczdamskich Stany Zjednoczone i

Wielka Brytania zobowiązały się poprzeć sprawę przyjęcia Węgier do ONZ.

Odmawiają zwrotu mienia węgierskiego

Nota węgierska stwierdza dalej, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, działając w sposób całkowicie sprzeczny z duchem i literą traktatu pokojowego, odmawiają zwrotu mienia węgierskiego, wywiezionego przez niemieckich faszystów i ich węgierskich najemników do zachodnich stref Austrii i Niemiec.

Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji popierają równocześnie i organizują resztki zbiegłej na zachód armii Horthy'ego i Szalasy'ego, aby okazać pomoc tym elementom, które organizują spiski, zmierzające do obalenia ustroju demokratycznego na Węgrzech.

Naród węgierski i rząd węgierski są przekonane, że trwały pokój świata można oprzeć jedynie o te podstawy, które zostały określone w uchwałach poczdamskich i w innych podobnych dokumentach międzynarodowych, mających na celu bezlitosną walkę z elementami faszystowskimi oraz ZABEZPIECZENIE NIEZAWISŁOŚCI I DEMOKRATYCZNEGO ROZWOJU NARODU.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zgadza się całkowicie z notą Związku Radzieckiego, która w dniu 1 października br. otrzymała przedstawicieli dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie. Nota Związku Ra-

dzieckiego, jak cała dotychczasowa polityka Związku Radzieckiego, służy bowiem sprawie pokoju i demokracji, a więc tym interesom, o które rząd Węgierskiej Republiki Ludowej dotąd walczył i o które zamierza w przyszłości walczyć.



Zwycięstwo rewolucji chińskiej jest zwycięstwem obozu demokracji i pokoju

Odezwa Chińskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Agencja Nowych Chin podaje tę tekst odezwy, skierowanej do ludności całego świata przez Chiński Komitet Obróńców Pokoju. Odezwa brzmi następująco:

CHIŃSKI Komitet Obróńców Pokoju obwieszcza nroczyć światu: **Naród chiński zdecydowanie przeciwstawia się wojnie agresywnej i popiera pokój światowy.** Amerykańsko - brytyjski blok imperialistyczny próbuje uniknąć swej własnej nieuchronnej zguby poprzez rozpętanie nowej wojny agresywnej. Blok ten jest pochłonięty wyścigiem zbrojeń, rozszerzeniem sieci baz militarnych, organizowaniem agresywnego sojuszu wojskowego — paktu atlantyckiego i planowaniem utworzenia t. zw. „Unii Pacyfiku” o podobnie agresywnym charakterze.

Imperialiści amerykańscy i brytyjscy popierają resztki niemieckich i japońskich sił faszystowskich, celem użycia ich jako pionków w nowym ataku na Związek Radziecki, Chiny i inne kraje. Wszystko to dowodzi istnienia niebezpieczeństwa nowej wojny agresywnej.

My jednak wierzymy, że to niebezpieczeństwo można napewno przelamać. Zdrada i występność Imperializmu dowodzi najlepiej jego słabości. Międzynarodowa sytuacja w roku 1949 różni się znacznie od tej, jaka była w 1939 r. i 1914 r.

Dzisiaj światowy oboz demokracji i pokoju, prowadzony przez Związek Radziecki, stanowi potęgę bez precedensu. Potęga ta prześcignęła już siły bloku imperialistycznego. Wspólnie osiągnięcia w Związku Radzieckim, trwała konsolidacja i rozwój krajów nowej demokracji, niesłychany wzrost ruchu na rzecz pokoju we wszystkich krajach świata, wielkie zwycięstwo narodu chińskiego i utworzenie Republiki Ludowej Chin, oraz walki wyzwolenie ludów w krajach kolonialnych i półkolonialnych — wszystko to znacznie wzmocniło i skonsolidowało pozycję światowej demokracji i pokoju.

Zjednoczona ludzkość zeirze w proch zbrodnicze spiski podżegaczy wojennych

Związek Radziecki oświadczył ostatnio, że od pewnego czasu już posiada broń atomową, ale podtrzymuje on nadal propozycję zniszczenia wszelkiej broni atomowej; pokojowego zastosowania energii atomowej. Oświadczenie to stanowi ciężki cios dla podżegaczy wojny atomowej.

Tak więc, jasne jest, że będziemy napewno dysponować dostateczną siłą dla starcia w proch wszelkich zbrodniczych spisków podżegaczy wojennych, jeśli tylko ludzkość będzie czujna, wzmocni swą jedność i podtrzyma swą walkę.

My, naród chiński, staliśmy zawsze po stronie obozu demokracji i pokoju. Zwycięstwo rewolucji chiń-

skiej jest zwycięstwem tego obozu. Chcemy zjednoczyć się z naszym wielkim sojusznikiem — Związkiem Radzieckim, zjednoczyć się z krajami demokracji ludowej i z ludźmi wszystkich krajów w walce o obronę niepodległości i suwerenności każdego narodu i o trwały pokój światowy.

Dlatego też postanowiliśmy zwołać do Pekinu konferencję w obronie pokoju światowego, w której uczestniczą przedstawiciele wszystkich warstw naszego kraju, oraz organizacje wielkie zgromadzenia i manifestacje dla wykazania naszej nieugiętej woli i gotowości narodu chińskiego do przeciwstawienia się nowej wojnie agresywnej i poparcia pokoju światowego.

Przeciwstawiamy się knowaniom imperializmu anglo-saskiego

Niechaj wróg zdradzi, wzdając nasz potężny marsz ku pokojowi. Siła ludu jest niezwyciężona, a ostateczne zwycięstwo będzie napewno doń należało! Przeciwstawiamy się knowaniom imperializmu amerykańskiego i brytyjskiego! Wystąpcie przeciwko narzeczom tego imperializmu — paktowi atlantyckiemu; montowanej obecnie „Unii Pacyfiku”.

Należy natychmiast zwołać konferencję dla zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, w której weźmie również udział Republika Ludowa Chin.

Zjednoczcie się z krajami, narodami i ludami świata w walce o obronę niepodległości i suwerenności wszystkich narodów i o wzmocnienie międzynarodowej przyjaźni i współpracy! Niechaj wszystkie ludy świata zjednoczą się, wystąpią przeciwko nowej wojnie agresywnej i niechaj walczą o trwały pokój światowy!

Niech żyje Ludowa Republika Chin — potężna twierdza pokoju na Dalekim Wschodzie! Niech żyje Związek Radziecki — przywódca światowego obozu pokoju i demokracji! Niech żyje Światowy Kongres Obróńców Pokoju! Niech żyje demokracja ludowa i trwały pokój światowy!

Wymiana ambasadorów między ZSRR a Chińską Republiką Ludową

MOSKWA (PAP). Dzienniki publikują depesze ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu-En-Laja, skierowaną do rządu radzieckiego. Depesza stwierdza, że rząd centralny Chińskiej Republiki Ludowej prześle wyrazy głębokiej wdzięczności rządowi radzieckiemu za to, że Związek Radziecki był pierwszym państwem, które nawiązało stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

Dzienniki podają równocześnie, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało ambasadorem ZSRR w Chinach — Roszczina, a centralny rząd ludowy Chin — wyznaczył Wan Czja-Siana ambasadorem swoim w ZSRR.

WITAMY CHINY LUDOWE

Caly naród polski z radością powitał decyzję Rządu o uznaniu centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej i nawiązaniu z tym rządem stosunków dyplomatycznych.

Od wielu lat sędziłymi z największą sympatią bohaterką walkę narodu chińskiego. Życzylimy zwycięstwa CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ, która wyzwalała swój kraj w ciężkich bojach z siłami Kuomintangu, uzbrojonymi przez amerykańskich podżegaczy wojennych.

Sędziłymi wysiłki ROBOTNIKÓW CHIŃSKICH, odbudowujących przemysł Mandżurii i Chin północnych, przemysł, który stał się podstawą dalszych zwycięstw Armii Ludowej.

Sędziłymi wysiłki CHŁOPÓW CHIŃSKICH, którzy na terenach wyzwolonych dzieliли ziemię obszarniczą i głęboko przeorywali przegniłą glebę feudalizmu.

Walka narodu chińskiego o wyzwolenie spod jarzma kolonialnego ucisku i wyzysku, spod jarzma rodzimej feudalno-kapitalistycznej reakcji, była nam bardzo bliska mimo tysiące kilometrów, jakie dzieliła Chiny od Polski. BOWIEM LUD CHIŃSKI, CHIŃSKIE MASY PRACUJĄCE PROWADZIŁY WALKĘ O TE SAME IDEALY, O JAKIE MY WALCZYMY.

Dzisiaj zwycięstwo ludu chińskiego nie ulega już wątpliwości. Jeszcze w południowych prowincjach Chin panoszą się poszczególne koczownicze, ale ograbione większość kraju została wyzwolona, a centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej reprezentuje przytłaczającą większość narodu.

Centralny rząd ludowy, wyłoniony na konferencji stronnictw politycznych w Pekinie, jest wielką siłą, siłą, za którą stoi 475-MILIONOWY NARÓD CHIŃSKI. Rząd Mao-Tse-Tunga jest tą siłą, która zespółiła naród chiński i prowadzi go obecnie w jego marszu ku postępowi i rozkwitowi społecznemu, gospodarczemu, kulturalnemu.

Uznanie przez rząd polski chińskiego rządu ludowego jest wyrazem serdecznych uczuć przyjaźni, jakie żywi naród polski dla narodu chińskiego, narodu, który dał obecnie przykład ludom uciskaniom przez imperializm, jak należy walczyć i zwyciężać.

WITAMY NARÓD CHIŃSKI. POTĘŻNEGO SOJUSZNIKA W WALKIE O POSTĘP I POKÓJ.

Pakt pupilków watykańskich z hitlerowcami przed wyborami w Austrii

WIEN (PAP). — W wyniku tajnych rokowań między przywódcami austriackiej partii ludowej a byłymi przywódcami partii hitlerowskiej w Austrii, 100 przywódców hitlerowskich ogłosiło odezwy, wzywającą byłych hitlerowców do głosowania w wyborach powszechnych w nadchodzącą niedzielę na austriacką partię ludową.

Odezwy podpisał m. in. hitlerowski gauliterzy Obersaucher i Helfferich oraz osławiony przywódca Heim-

wehry i późniejszy przywódca SS Walter Ffrierer.

W imieniu kierownictwa partii ludowej wiceprzewodniczący parlamentu austriackiego poseł Gorbach złożył pisemne podziękowanie przywódcom hitlerowskim „za współpracę” i zobowiązał się do zniszczenia po wyborach wszystkich ustaw antyhitlerowskich w Austrii.

Odezwa hitlerowców i odpowiedź Gorbacha wywołały głębokie burzenie, szczególnie w kołach robotniczych Austrii.

Dziękczynne pismo komitetu budowy kościoła - pomnika w Prokocimiu do Prezydenta R.P. Bolesława Bierut

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

Zgodnie z uchwałą komitetu honorowego i wykonawczego budowy kościoła-pomnika w robotniczej dzielnicy Krakowa, Prokocimiu, powziętą w dniu 20 września 1949 r., przesyłamy Ci, Panie Prezydencie, wyrazy najszerzej sięgającej podziękowania za hojny dar w wysokości 100 tys. zł. na budowę kościoła-pomnika w Prokocimiu, który ma stanąć jako dowód wdzięczności Panu Bogu za ocalenie Krakowa od straszliwego zniszczenia wojennego.

Hojny dar Twój, Panie Prezydencie, jest wielce wartościowy dla nas materialnie i moralnie. Świadczy on wyraźnie, że Rząd Polski Ludowej troszczy się o zaspokojenie potrzeb religijnych robotniczego przedmieścia Krakowa.

Za komitet wykonawczy: prezes: ks. prowincjał Bonifacy Woźny zastępca: Józef Rzebik sekretarz: Jan Kielar Kraków, we wrześniu 1949 r.

Przed „Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej”

Organizacje terenowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przystąpiły do wykonania programu obchodu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”, który rozpoczyna się 7 bm.

W SZCZECINIE odbyły się we wszystkich szkołach podstawowych i średnich poranki, na których dzieci i młodzież szkolna wystąpiła z uroczystymi imprezami. Pomysłowo powiązane tańce i pieśni polskie i radzieckie, wykonane w strojach ludowych, spotkały się z dużym uznaniem widzów.

W WOJ. ŁÓDZKIM w obchodzie „Miesiąca” szczególnie licznie zapowiadają się udział kobiet, zrzeszonych w Lidze Kobiet oraz młodzieży ZMP. Obecnie na terenie woj. łódzkiego czynnych jest 450 kół TPPR, obejmujących 50.000 członków.

Koło TPPR przy zakładach przetwórczych „Spolem” w KIELCACH podjęło się zorganizowania do dnia 7 bm. nowego koła TPPR we wsi Szupia i wzwalo wszystkie koła w mieście i na wsi do podjęcia podobnych zobowiązań.

„Miesiące Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” w WOJEW. KRAKOWSKIM odbędzie się pod hasłem „Nie ma gminy, nie ma gromady, nie ma świetlicy, w której by nie było koła TPPR”. W dniu rozpoczęcia „Miesiąca” odbędzie się na Rynku Krakowskim pokaz filmu radzieckiego oraz koncert 2 orkiestr.

Do ważniejszych imprez należąć będą W KRAKOWIE: wielki koncert współczesnej muzyki radzieckiej, uroczyste otwarcie festiwalu filmu radzieckiego, cykl odczytów profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego na te-

Komunikat

W dniu 6. 10. b. r. o godz. 17-tej w Łódzkim Komitecie PZPR, Wydziale Propagandy (I sala konferencyjna, III piętro) odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Szkoleniowej przy udziale przewodniczących i sekretarzy Dzielnicowych Komisji Szkoleniowych oraz Kierowników i Instruktorów Wydziałów Propagandy.

Obecność wyżej wymienionych na naradzie bezwzględnie obowiązkowa.

Jaki rząd jest potrzebny Niemcom? Marionetki z Bonn nie mają prawa reprezentować narodu niemieckiego

BERLIN (PAP). — Centralny organ Socjalistycznej Partii Jedności (SED) „Neues Deutschland” w artykule na temat „Jaki rząd jest potrzebny Niemcom?” pisze: „Potrzebujemy rządu, który mógłby dać ludności pracę i chleb. Rząd, który zadania tego nie potrafi wykonać — jest zbędny”. Dziennik podkreśla, że „rząd” Trizonii, opierający się na kłicie reakcjonistów niemieckich i zagranicznych, posiada program, który pociągnie za sobą znaczne zwiększenie armii bezrobotnych. Nie jest on w stanie znaleźć pracy dla 2 milionów bezrobotnych w Niemczech Zachodnich i zajmuje się on jedynie sprawami, zmierzającymi do pogłębienia nędzy mas i zwiększenia bogactw garstki spekulantów.

Niemcy — pisze dalej cytowany dziennik — potrzebują rządu, który by mógł uzyskać prawdziwą niezależność narodu niemieckiego. Marionetki z Bonn już w pierwszych dniach swego urzędowania dowiodły, że nie są w stanie reprezentować interesów narodu niemieckiego. Nie mają one żadnego pozytywnego programu politycznego ani gospodarczego i dążą przede wszystkim do stworzenia przepaści między Niemcami a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Polityka taka jest

z gruntu fałszywa i sprzeczna z najbardziej żywymi interesami narodu niemieckiego.

Dymisja gabinetu we Francji

PARYŻ (PAP). — W środę w południe ogłoszono komunikat donoszący, że rząd premiera Queuille'a podał się do dymisji.

Decyzja zapada na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu, na którym podczas burzliwej dyskusji ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w sprawie problemu plac i cen.

Tragiczny zgon austriackiego działacza młodzieżowego

WIEN (PAP). — W wypadku motocyklowym zginął wiceprzewodniczący Wolnej Młodzieży Austriackiej, kandydat do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii i uczestnik walk o wolność Hiszpanii Fritz Weissenbeck.



Ciężki dzień dla podlegaczy wojennych
(Rys. B. Felimowa)

Kryzys imperializmu brytyjskiego

Krach funta szterlinga i innych walut krajów kapitalistycznych jest jeszcze jednym dowodem

BANKRUCTWA PLANU MARSHALLA

oraz przeróżnych utworzonych przez Amerykanów międzynarodowych organizacji walutowych i bankowych, które miały przynieść stabilizację gospodarczą i walutowo-finansową krajów kapitalistycznych w okresie wojennym.

Kryzys walutowy, który przeżywają obecnie kraje kapitalistyczne, jest bezpośrednim wynikiem inflacji podczas drugiej wojny światowej i w okresie powojennym, wynikiem fiaszka reform walutowych w różnych krajach (Francja, Belgia, Holandia, Grecja i in.) i uporczywego sprzeciwiania się takim reformom w innych (USA, Anglia i Włochy).

Dodać należy, że kryzys walutowy w Anglii jest jednym z jaskrawych przejawów kryzysu imperializmu brytyjskiego

i osłabienia jego pozycji międzynarodowych.

Od przeszło półtora roku imperialiści amerykańscy domagali się usilnie dewaluacji funta szterlinga, stosując w tym celu gwałtowny nacisk finansowy. Rozumie się samo przez się, że bynajmniej nie troszczyli się oni o polepszenie sytuacji finansowej Anglii, lecz mieli na uwadze wyłącznie własne interesy.

PO PIERWSZE, przy wysokim kursie funta rząd angielski nie jest w stanie zaspokoić popytu na dolary po tym wysokim kursie, wobec czego ograniczono wymiennalność funta na dolary wprowadzając t. zw. „ograniczenia walutowe”, co w konsekwencji prowadzi do skurczenia się możliwości sprzedawania towarów krajom Imperium brytyjskiego. Dewaluacja funta da Stanom Zjednoczonym podstawę do wysunięcia żądania zniesienia ograniczeń walutowych. Stany Zjednoczone dążą od dawna do tego celu, licząc, że uda im się w ten sposób

ROZSZERZYĆ EKSPORT

do krajów Imperium brytyjskiego i do innych krajów, rozporządzających znacznym zapasem funtów, uzyskanych w zamian za eksport do Anglii. Stany Zjednoczone zamierza ją zwiększyć tą drogą swój udział w handlu światowym kosztem Anglii. Jednakże i w tym wypadku suma globalna obrotów handlowych pozostanie bez zmiany, z czego wynika, że wszelkie rachuby na przewyższenie, czy też osłabienie rozwijającego się kryzysu gospodarczego, na skutek zniesienia barier handlowych i walutowych, pozbawione są podstaw.

PO DRUGIE, w wyniku dewaluacji kapitaliści amerykańscy będą mogli

SKUPIWAĆ ZA BEZCEN

przedsiębiorstwa w Anglii i innych krajach, które przeprowadziły w siebie dewaluację, ponieważ w zamian za dolary otrzymają oni obecnie więcej waluty: angielskiej o 30 proc., o 27 proc. francuskiej itd. co z kolei — zgodnie z zyczeniami wodzińców z Wall Street — przyczyni się do wzrostu eksportu kapitału amerykańskiego i jego penetracji do innych krajów, tj. rozszerzy sferę eksploatacji kolonialnej narodów świata przez kapitał amerykański. Prócz tego w wyniku dewaluacji podskoczą w górę

ceny towarów, eksportowanych ze Stanów Zjednoczonych do Anglii i innych krajów. Tym samym zwiększy się wartość dostaw USA w ramach planu Marshalla, wyrażona w poszczególnych walutach narodowych.

Dewaluacja funta, oznaczająca WZROST CEN

importowanej do Anglii żywności i innych towarów pierwszej potrzeby — dewaluacja ta, w połączeniu z prowadzoną jednocześnie przez labourystów — antyrobotniczą polityką zmrażania płac, stanowi dotkliwy cios, zadany angielskiej klasie robotniczej.

Dewaluacja pociągnie za sobą nieuchronnie nowe, znaczne skurczenie stopy życiowej mas pracujących. Dość powiedzieć, że natychmiast po dewaluacji ceny chleba i mąki podskoczyły o 30 proc. Gazety angielskie liczą się z faktem, że wzrosną również ceny wielu importowanych z zagranicy produktów żywnościowych. Zarówno w Anglii, jak i w innych krajach, które za jej przykładem przeprowadziły u siebie dewaluację, wzrosną cen towarów importowanych przyczyni się do inflacji i dalszego spadku realnej płacy zarobkowej.

Jednocześnie dewaluacja zaostrza WALKĘ KONKURENCYJNĄ

między krajami kapitalistycznymi, otwierając dla dolara perspektywę najazdu na kraje bloku szterlingowego. Oczywiście imperialiści angielscy ani myśla poddać się bez walki, dlatego też oczekiwali należy dalszego zaostżenia się sprzeczności anglo-amerykańskich, zaciekłej rywalizacji: dwóch głównych mocarstw imperialistycznych na arenie gospodarczej. W amerykańskich kołach oficjalnych dają się słyszeć głosy wątpliwości, czy dewaluacja pozwoli Anglikom na zwiększenie swego eksportu do strefy dolarowej. A przecież, jak wiadomo, jest to jedyny argument, którym rząd labourystów skłania się do umotywowania przeprowadzonej przez siebie dewaluacji funta szterlinga.

Tak więc dalszy proces pauperyzacji mas pracujących, zaostrenie się imperialistycznej walki o rynek zbytu, o sfery lokaty kapitału, o źródła surowców — oto nieuniknione skutki dewaluacji, skutki światowego kryzysu walutowego.

Na marginesie Jugosławia nad... Atlantykiem

Zdawało by się, że proces Rajka i współoskarżonych wyjaśnił już bez reszty zdradziecką i haniebną rolę titowskiej klikki w obecnym układzie sił międzynarodowych, że ukazał w całej ohydzie polityczne bagno, w którym tkwi belgradzki fuhrer i grono jego zauszników... A jednak ostatnie dni przyniosły szereg nowych faktów, świadczących, iż nie ma kresu titowskiej drodze zdrady, iż nie ma dnia przepełni, cynizmu i zginiłziny, w którą stacają się belgradzcy najmieci imperializmu.

Bezczelne wystąpienie szefa delegacji jugosłowiańskiej na Generalnym Zgromadzeniu ONZ, pełne ataków i oszczerstw pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz głosowanie tejże delegacji przeciwko kandydatom państw demokratycznych do władz i komisji ONZ — te fakty raz jeszcze obnażyły judaszowe oblicze titowców, którzy całkiem jawnie i beceremotnie postawili się sami w rzędzie pacholików reakcji światowej.

Ale nie na tym koniec: Paryski dziennik „Le Monde”, będący nieoficjalnym organem francuskiego Min. Spraw Zagranicznych, napisał w tych dniach czarno na białym, że „zdaniem zachodnich kół politycznych Jugosławia nie stoi już na skrzyżowaniu dróg, lecz zdecydowanie przeszła do obozu zachodniego”. Dalej, autor artykułu wyraża opinię, że „Jugosławia, w wyniku swej polityki zagranicznej, niedługo zażąda przyjęcia do paktu atlantyckiego”. Na razie — przewiduje „Le Monde” — Jugosławia postawi swą kandydaturę do Rady Europejskiej, aby zachować „względny przyzwyczajenie” i drogę do paktu atlantyckiego odbyć „etapami”.

Informacja paryskiego półurzędowca nie są, z pewnością, pozbawione podstaw. Wprawdzie geograficznie Jugosławia nie ma nic wspólnego z Atlantykiem i paktem atlantyckim, politycznie jednak linia rządów titowskich pokrywa się najzupełniej z zamierami i celami inicjatorów tego paktu i zdążyła w tym samym, co i oni kierunku. Nie można przewidzieć dokładnie końca belgradzkiego aspiranta do „atlantyckich” paktów i sojuszy. Będzie z pewnością taki, jak i los wszystkich podlegaczy wojennych, którzy — usiłując zgotować światu katastrofę — sami sobie gotują i przyspieszają zagładę.

„Kogo Zeus chce zgubić, temu rozum odbiera” — mówi starożytnie przysłowie. Sumienia i honoru wyżył się Tito już przed laty; dziś — traci resztki rozumu. B. D.

Sukcesy komunistów szkockich w wyborach związkowych

LONDYN (Telepress). William Pearson, generalny sekretarz szkockiego związku górników, wybrany za stał przewodniczącym szkockiego oddziału brytyjskiej Rady Związków Zawodowych. Pearson, który ostatnio powrócił z wizytą w Związku Radzieckim jest członkiem Brytyjskiej Partii Komunistycznej. Jego wybór stanowi poważny cios dla prawicowych przywódców TUC-u, którzy starają się wszelkimi dostępnymi im środkami zmusić związki zawodowe do stosowania antykomunistycznej polityki.

Krajowa konferencja Szkockiej Rady Związków Zawodowych przyjęła również olbrzymią większością głosów rezolucję, domagającą się zwolnienia krajowej konferencji związków zawodowych, podczas której omówiono by rozpoczęcie zakrojonej na szeroką skalę kampanii pokojowej.

Odpowiedzialność rozłamowców

„Konstytucja z Bonn” nowym aktem bezprawia anglosaskich agresorów

Nota radziecka, wystosowana w dniu 1 października do rządów USA, Anglii i Francji, daje pełną, wyczerpującą charakterystykę istoty marionetkowego „rządu” zachodnio-niemieckiego oraz konsekwencje, jakie wynikają z rozłamowej polityki trzech mocarstw zachodnich, które doprowadziły do utworzenia tego „rządu”.

Czym jest t. zw. „Konstytucja z Bonn”, na podstawie której powołany został „rząd” zachodnio-niemiecki? Nota radziecka daje na to pytanie jasną odpowiedź. „Konstytucja z Bonn” — stwierdza ona — jest jedynie dodatkkiem do tzw. „statutu okupacyjnego”, wydanego dla Niemiec Zachodnich przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Statut okupacyjny zaś, jak wiadomo, stworzony został przez mocarstwa zachodnie celem niedopuszczenia do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przedłużenie ich panowania w Niemczech Zachodnich na czas nieokreślony.

Swoje postępowanie w Niemczech stawiają się rządy mocarstw zachodnich uzasadniają, że leży ono rzekomo w interesie ludności niemieckiej. W rzeczywistości zaś, jak stwierdza nota radziecka — „nikt nie pytał o opinię narodu niemieckiego w tej sprawie”. Zachodni okupanci przeprowadzają swoje kroki w Niemczech, opierając się tylko i wyłącznie na wąskiej grupie specjalnie dobranych, starych, reakcyjnych polityków niemieckich, związanych z zagranicznymi kolami finansowymi i zależnych od tychże kół.

„Konstytucja z Bonn” nie leży więc w interesie ludności niemieckiej. Faworyzuje ona tylko junkrów i niemieckie koła wielkokapitalistyczne, które były organizatorami agresji niemieckiej i — jak stwierdza nota radziecka — „rozwiązują im ręce do dalszej antydemokratycznej działalności”.

Nota radziecka ujawnia rzeczywiste pobudki polityki mocarstw zachodnich w Niemczech. Nota wskazuje na fakt niezwykle szybkiego odrodzenia elementów militarystycznych i odwetowych w zachodnich Niemczech, które po utworzeniu „państwa” zachodnio - niemieckiego coraz bardziej podnoszą głowę. Nota radziecka stwierdza, że politykę trzech mocarstw, która do tego doprowadziła, można wytłumaczyć tylko tym, że pewne koła imperialistyczne pragną wykorzystać zachodnie Niemcy, jako bazę dla realizacji swych agresywnych planów, „co przekształca zachodnie Niemcy w nowe ognisko niepokojów w Europie”.

Cale to postępowanie jest oczywiście w jaskrawej sprzeczności z uchwałami poczdamskimi, które zobowiązały wielkie mocarstwa do traktowania Niemiec jako całości i przekształcenia ich w państwo pokojowe i demokratyczne. Postępowanie to jest również w sprzeczności z uchwałami paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na której rządy czterech mocarstw zobowiązały się dążyć do odbudowy jedności Niemiec. Wbrew tym postanowieniom i przyjętym zobowiązaniom mocarstwa zachodnie dalej prowadziły politykę

„Konstytucja z Bonn” nie leży więc w interesie ludności niemieckiej. Faworyzuje ona tylko junkrów i niemieckie koła wielkokapitalistyczne, które były organizatorami agresji niemieckiej i — jak stwierdza nota radziecka — „rozwiązują im ręce do dalszej antydemokratycznej działalności”.

„Konstytucja z Bonn” nie leży więc w interesie ludności niemieckiej. Faworyzuje ona tylko junkrów i niemieckie koła wielkokapitalistyczne, które były organizatorami agresji niemieckiej i — jak stwierdza nota radziecka — „rozwiązują im ręce do dalszej antydemokratycznej działalności”.

Narody Ameryki powstają przeciw wojnie

Manifest ogólnoamerykańskiego Kongresu Pokoju w Meksyku

„Obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata”. Tymi słowami uczestnicy Kongresu Obróńców Pokoju w Paryżu zapelowali do wszystkich narodów, wzywając je do czynnej obrony pokoju, do walki przeciwko prowokatorom i podlegaczom wojennym. Apel ten znalazł żywy odzew we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej. Poruszył on również narody kontynentu amerykańskiego.

Nie przebrzmiały jeszcze słowa manifestu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, kiedy w krajach Ameryki — podobnie, jak i na całej kuli ziemskiej — zaczęto tworzyć organizacje w obronie pokoju. W Argentynie i Kanadzie stworzono Kongresy Narodowe, w Chile, Wenezueli i Guatemali — Komitety Narodowe Obrony Pokoju. W Brazylii zorganizowano Komitet Walki o Pokój, w wielu miastach kanadyjskich powstały Rady Walki o Pokój. Liczne organizacje w obronie pokoju powstały w Urugwaju. W ciągu ostatnich miesięcy wszystkie te organizacje współpracowały przy zwolnieniu pierwszego, panamerykańskiego Kongresu Obrony Pokoju, który obradował we wrześniu r. b. w Meksyku.

Rządy większości krajów Ameryki Łacińskiej, w których panuje ustroj ultra-faszystowski — jak Brazylija, Chile, Nikaragua i Meksyk — wprawiły w ruch cały swój

aparatus policyjny i wojskowy, by stłumić rosnący opór szerokich mas, walczących o pokój i demokrację.

Ale pomimo ostrych represji szerokie masy wszystkich krajów Ameryki poparły ideę zwolnienia panamerykańskiego Kongresu Obrony Pokoju.

Głównymi inicjatorami Kongresu były: partie komunistyczne, Po wszechna Konfederacja Pracy Ameryki Łacińskiej, amerykańska organizacja młodzieży demokratycznej, liczni postępowi działacze, kobiece organizacje demokratyczne i inne postępowe organizacje Ameryki Łacińskiej, Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Narody całego kontynentu amerykańskiego — od Alaski do Patagonii — wysłały do Meksyku swoich delegatów, aby całemu światu złożyć oświadczenie o gotowości przeciwstawienia się rozpętanej przez imperialistów amerykańskich histerii wojennej.

Na kongres zjechało się 1.500 delegatów, przedstawicieli najrozmaitszych warstw ludności: chłopi, robotnicy, przedstawiciele duchowieństwa, działacze związków, artyści, pisarze, uczeni i przedstawiciele najróżnorodniejszych organizacji społecznych i politycznych.

Delegaci Kongresu zdecydowanie oświadczyli amerykańskim ekspansjonistom, że kraje nie pozwolą się użyć za narzędzie do

międzynarodowych machinacji podlegaczy wojennych.

Z trybuny Kongresu naplętnowane zostały agresywne bloki, klecone przez anglo-amerykańskich militarystów, a zwłaszcza pakt atlantycki.

Kongres zakończył swe prace uchwaleniem manifestu w obronie pokoju, w którym stwierdza się, że wojna nie jest nieunikniona i że można jej zapobiec wspólnym wysiłkiem wszystkich narodów miłujących pokój. Manifest żąda potępienia agresywnych bloków i wyrażenia się przeciwko wojennym, występuje przeciwko gospodarstwu imperialistów w krajach kolonialnych i nawołuje kolonialnych, wzywa do zdecydowanej walki o pokój i umocnienie demokracji.

Pierwszy amerykański Kontynentalny Kongres w Obronie Pokoju pokazał, że w krajach Ameryki wzrastają siły walczące o pokój i że są one całkowicie zdecydowane położyć kres zbrodniczym zamysłom klik imperialistycznych, usiłujących wciągnąć świat w nową katastrofę.

„Narody Ameryki powstają przeciwko wojnie” — te końcowe słowa manifestu, uchwalonego przez Kongres, wyrażają myśl i wole milionów Amerykanów i brzmiały jak groźne ostrzeżenie dla amerykańskich imperialistów i ich współników, usiłujących wciągnąć ludzką w nową wojnę.

Jack LONDON



Rozciągaliśmy kontrolę nad każdym kęsem żywności naszych poddanych i — akurat tak samo jak nasi bracia bandyci, rozsiadani po całym szerokim świecie — natychmiast odebrany „nadmiar” sprzedawaliśmy tym samym ludziom za pieniądze. Inaczej mówiąc, prowadziliśmy po prostu detaliczny handel chlebem. Tym, którzy pracowali najciężej, wydzielano raz na tydzień pięćdziesiąt paczek tytoniu do żucia. Tytoni ów stanowił szczyt pragnień całej społeczności więziennej, wobec czego na produkt ten ustanowiono cenę stałą: dwie do trzech kromek chleba za jedną paczkę

kę tytoniu. Więźniowie zgadzali się na ten handel nie dlatego, żeby mniej lubili tytoń, lecz dlatego, że więcej lubili chleb. O, my, dozorcy, wiedzieliśmy doskonale, że podobna transakcja równała się odebraniu dziecku ulubionego cukierka — ale cóż było robić? My również chcieliśmy żyć. A przecież należało się nam coś niecoś za inicjatywę i wprowadzenie jej w czyn. Zresztą szliśmy tu tylko za przykładem lepszych od nas, którzy tam, za murem, na szerszą skalę i pod szanownymi imionami kucepów i bankierów robia ją w jotę do samo. Jakież nieurozmaicone życie miałiby nieszczęśliwi więźniowie, gdyby nas zabrakło! — Bóg widzi — my jedni, stwarzając obrót chlebem, nasycałiśmy głodnych w więzieniu hrabstwa Erie. Ach, kulturowaliśmy przeciwie gospodarność i oszczędność w tych niedołączonych, którzy pozbywali się własnego tytoniu! Prócz tego, ileż wart był sam przykład? W piersiach każdego więźnia budziła się szlachetną ambicję dorównania nam, osiągnięcia naszego stanowiska i naszych dochodów. Prawdziwe podpory społeczeństwa, możecie mi wierzyć.



Zdarzało się np., że ktoś był bardzo głodny i doszczętnie pozbawiony tytoniu: marnotrawca użył widocznie tytoń na własne potrzeby; trudno; posiadał przecież jeszcze parę szelki. Za zniszczone szelki dawaliśmy po sześć kromek chleba; za nowe — dwańście. Nie każdy z nas co prawda nosił szelki; ale cóż to ma do rzeczy? W drugim końcu „hallu” mieszkał jakiś „długoterminowy”, skazany na dzieśnięć lat za morderstwo. Mogliśmy przehandlować szelki na część mięsa, które dostawał. Mięso bowiem było tym, czego łaknęliśmy my, „krótkoterminowi”. (d. c. n.)

Jak usprawnić dostawy tekstylii dla miast i wsi naszego województwa

Ścisła współpraca Centrali Tekstylnej i przemysłu pierwszym warunkiem

Korespondent „Głosu Robotniczego“ z Rawy Mazowieckiej tak pisze o sytuacji na odcinku zaopatrzenia jego miasta w artykuły włókiennicze: „W Rawie, która jest miejscem zakupów dla okolicznej ludności wiejskiej, najbardziej poszukiwane materiały, takie jak kretony w okresie lata, a teraz fanele, barchany, 30 i 60-procentowe wełny są wykupywane przez spekulantów, wyprzedzających je na następnie na rynku po bardzo wysokich cenach“.

Ten meldunek z Rawy nie jest odosobniony. Również w innych miastach i miasteczkach województwa łódzkiego dzieje się niekiedy podobnie. A przecież wzrasta bez przerwy nasza produkcja i nastąpiła już poważna poprawa w zaopatrzeniu ludności w materiały włókiennicze. Tekstylia zarówno w mieście jak i na wsi nie powinno więc brakować.

W dalszej części korespondencji z Rawy znajdujemy częściowe wytłumaczenie zaobserwowanych tam chwilowych trudności. Ostatnio nie dopisywała w Rawie praca Spółdzielni Komisji Kontroli Cen. Nie więc dziwnego, że spekulanci tak rozpanoszyli się.

Ale są i inne przyczyny, które sprawiają, że artykuły specjalnie pokupne nie zawsze trafiają prostą drogą do konsumenta, zwłaszcza na wsi.

Wprawdzie w ostatnich miesiącach zaopatrzenie wsi w artykuły włókiennicze uległo poważnemu usprawnieniu dzięki wspólnym staraniom Centrali Tekstylnej i Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Mimo to, nasuwają się jeszcze pewne zastrzeżenia.

Usprawnienia i niedociągnięcia

Wielkie kupuje towary włókiennicze w sklepach spółdzielni gminnych albo też w pobliskich miastach. Część spółdzielni zaopatruje się natomiast w podhurtowniach, prowadzonych przez Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni w pięciu miejscowościach — w Sieradzu, Łasku, Opocznie, Rawie i Łęczycy. Podhurtownie PZGS-ów powstały przed trzema miesiącami na skutek specjalnej umowy między Centralą Rolniczą i Centralą Tekstylną i przyczyniły się do poprawy zaopatrzenia wsi w tekstylii. W odróżnieniu od podhurtowni Centrali Tekstylnej są one wielobranżowe, to znaczy, w zasadzie winny mieć na składzie pełny asortyment towarów włókienniczych.

Podhurtownie Centrali Tekstylnej na terenie naszego województwa w liczbie około 40 są natomiast jednobranżowe. Zaopatruje się w nich w towary cały społeczeństwo, zarówno na wsi, jak i w mieście. 11 z nich posiada artykuły wyłącznie bawełniane, 9 — wełniane, 7 — dzwiarskie, 4 — lniane oraz kilka jedwabniczo-galanteryjne.

Handel materiałami włókienniczymi na wsi jest prowadzony do piero od niedawna. Nic więc dziwnego, że personel gminnych spółdzielni nie posiada jeszcze niekiedy odpowiedniego doświadczenia, pozwalającego na prowadzenie właściwej polityki asortymentowej w swych sklepach. Pomoc im w tym zakresie powinni bardziej doświadczeni pracownicy Centrali Tekstylnej. Tam, gdzie tego rodzaju współpraca kształtuje się dobrze, tam również lepiej wygląda zaopatrzenie spółdzielni.

Duchy przeszłości w podhurtowniach CT

Polityka asortymentowa jest bardzo ważnym zagadnieniem i do niedawna stanowiła ona często przedmiot sporów między Centralą Rolniczą, a Centralą Tekstylną. Szło przede wszystkim o narzucanie asortymentów Gminnym Spółdzielniom, które często nie otrzymywały odpowiednich dla nich towarów. Centrala Tekstylna w zasadzie zerwała z tego rodzaju postępowaniem. Ale zdarzają się jeszcze skargi, wywołane nie niewłaściwym stosunkiem niektórych kierownictw podhurtowni CT. I tak np. PZGS w Sieradzu przy odbiorze zamówionych przez siebie towarów otrzymał niedawno pewną ilość spiworów, z którymi nie wiedział, co zrobić.

Umiejętność planowania

Dla przeciwdziałania tego rodzaju faktom Centrala Tekstylna za-

dostosowywanie produkcji przemysłowej do potrzeb konsumentów. Na to zagadnienie zarówno spółdzielczość, jak i Centrala Tekstylna muszą zwrócić szczególną uwagę, by uniknąć gromadzenia w składach zbyt dużych ilości towarów, nie znajdujących nabywców, albo znajdujących po woli. Jest to zagadnienie tym bardziej ważne, że przemysł nasz jeszcze stosunkowo opornie dostosowuje się do planów, przedkłada mu przez Centralę Tekstylną.

Tylko dobra, oparta na właściwym planowaniu współpraca

między Centralą Tekstylną i spółdzielniami zaopatrującymi miasto i wieś w materiały włókiennicze oraz na takich samych podstawach oparta współpraca między Centralą Tekstylną i przemysłem, a jednocześnie społeczna kontrola nad sprzedażą, sprawowana przez komitety członkowskie sklepowe i Komisje Kontroli Cen, mogą zapewnić sprawny rozdział materiałów tekstylnych i usunąć z naszych wsi i miast spekulantów, wciąż jeszcze żerujących na kieszeni pracującej ludności

Tylko dobra, oparta na właściwym planowaniu współpraca

Fabryczne gazetki ściienne na Dzień Pokoju

Gazetki ściienne „Tramwajarz” i Ligi Kobiet CT nagrodzone

W związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju zespoły redakcyjne gazetki ściiennej Łódzkiej Zakładów Przemysłu Guzikarskiego wykonały egzemplarze, o charakterze konkursowym, zasługują na bardzo wysoką ocenę.

Na wstępie kilka ogólnych uwag. W większości nadesłanych do oceny egzemplarzy konkursowych znajdujemy te same niedomagania. — A więc — przewaga szaty graficznej nad samą treścią gazetki ściiennej, brak żywych lokalnych wiadomości i artykułów. — Artykuły wstępne większości gazetki ściiennej są do tego stopnia pozbawione kolorytu lokalnego, że z równym powodzeniem mogły być się ukazać w gazetce ściiennej każdego innego zakładu pracy. Większość gazetki ściiennej cechuje brak kolektywnej pracy zespołu redakcyjnego, zbyt mało robotników i pracowników, piszących do gazetki ściiennej, a wreszcie brak sylwetek przodowników pracy, mistrzów oszczędności, racjonalizatorów. Zdarza się jeszcze niestety w tej lub innej gazetce ściiennej, że za kolumnami cyfr z oddziałów produkcyjnych i za ogólnymi opisami, mającymi na celu zobrazować wysiłek robotników dla utrwalenia dzieła pokoju, giną żywi ludzie.

Nie znaczy to bynajmniej, że poziom gazetki ściiennej uległ obniżeniu. Przeciwnie, zespoły redakcyjne wkładają w swe gazetki coraz więcej pracy, redaktorzy niektórych gazetki ściiennej jak np. „Tramwajarz” czy siedmiu nadesłanych gazetki ściiennej SOK potrafiły wciągnąć do współpracy liczniejsze grupy osób.

Nie spotykamy częstych dawniej błędów w układzie artykułów. Artykuły zasadnicze znajdują się na właściwym, najbardziej widocznym miejscu. Więcej, niżeli kiedykolwiek, włożono pracy w opracowanie graficzne.

Nie ulega wątpliwości, że wydajemy coraz więcej i coraz regularniej ukazujące się i lepiej opracowane gazetki ściienne. Nie można jednak przynęcać oczu na pewne niedociągnięcia a wykazane ich tylko pomoże zespołom redakcyjnym gazetki ściiennej do poprawienia stylu swjej pracy.

Ważnym więc jako przykład gazetki PZPB Nr 4. Więcej, niż połowę płaszczyzny zajmują ozdoby graficzne, zresztą pobieżnie wykonane. Krótki wstępny artykuł „Od Redakcji” dotyczy spraw pokoju i walki o pokój na całym świecie, nie ma w nim natomiast najmniejszej wzmianki o tym, jak załoga PZPB nr 4 na swym odcinku walczy o pokój. Rzucza się w oczy, że zespół redakcyjny tej gazetki ściiennej nie potrafił sobie zapewnić współpracy robotników.

Gazetka ścienna z PZPB Nr 3 — „Nasza kronika” — posiada ciekawą oprawę — zdobę ją szlaczek z wyrazem „pokój” w 12-tu językach. Natomiast umieszczone w gazecie ściiennej zdjęcia, wycięte z tygodników, nadają jej charakter zbyt ogólnikowy. A przecież w PZPB Nr 3 są przodownicy pracy, jest świetlica — można było by postarać się o ciekawsze zdjęcia z tego zakładu, które niewątpliwie podniosłyby atrakcyjność gazetki ściiennej. Artykułki — nie liczone zresztą — obfitują w uogólnienia — „Panuje dość duży zapas do pracy”, albo „Kolo oddziałowe pracuje dość dobrze”. „Kolo Ligi Kobiet współpracuje z nami” i t. p. Jak wygląda ta praca — nie dowiadujemy się tego z gazetki ściiennej.

Na 7 artykułków gazetki ściiennej „Guziczek” z Łódzkiej Zakładów Przemysłu Guzikarskiego, 6 podpisanych jest przez tego samego autora. Dowód, że w LZPG nie tylko brak współpracy z całą załogą przy wykonaniu gazetki ściiennej, ale brak również zespołu redakcyjnego.

W „Głosie Szóstki Bawełnianej”

artykuły są żywe. Niestety tytuły są nieciekawe. Nie przyciągają czytelnika.

Oddziały SOK przy ZKK w Łodzi nadesłały na konkurs 7 gazetki ściiennej. Na podkreślenie zasługuje dobrze opracowana szata graficzna.

Najlepiej wypadły w ocenie — „Tramwajarz” oraz gazetka Ligi Kobiet przy Centrali Tekstylnej. Pierwsza z nich zawiera 10 żywych, lokalnych artykułków. Gazetka ta jest tym ciekawsza, że zawiera artykułki, pisane przez liczniejszy zespół. Nie brak i interesujących prac korespondentów fabrycznych: tow. Luczaka i Rybczyńskiego. Gazetka MZK posiada estetycznie i wyraźnie wykonaną makietkę. Szkoda tylko, że kartki maszynopisu są zamazane i w niektórych miejscach nieczytelne. Teksty jednak są zbyt mało urozmaicone graficznie.

Uboższa co do treści, jednak posiadająca bardzo barwną szatę graficzną jest gazetka Ligi Kobiet przy Centrali Tekstylnej. Liczne zdjęcia przodownicze pracy, oryginalny układ materiału, na ogół dość ciekawych, sprawia, że gazetka jest czytelna i interesująca.

Jury konkursowe wyszło z założenia, że nie przyznając żadnemu zespołowi pierwszej nagrody, należy przyznać dwie drugie nagrody w postaci kompletów książek kolegium redakcyjnego „Tramwajarza” i gazetki ściiennej Ligi Kobiet przy Centrali Tekstylnej.

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

Coraz lepsza produkcja

Tow. Pluskota niezbyt ufala własnym siłom. Już wiele tkaczek w PZPB Nr 3 zgłosiło się do konkursu, a ona wciąż jeszcze wahała się.

— Zapisz się, może zdobędziesz nagrodę i tytuł przodownicy na cały Polskę? Przewodniczek zwlekasz? — pytały koleżanki. A ona odpowiadała im niechętnie:

— Skąd mogę wiedzieć, czy potrafię wytworzyć „ekstremy”? Uważam, że jeśli zapiszę się do konkursu, o już nie tak na „widzi mi się”, ale trzeba mieć dobre podstawy i pewność, że się wypełni warunki.

W ten sposób mijaly dni. Od 1 września wszedł w życie nowy system premiowania. Tow. Pluskota skrzętnie obchodziła swe kronki i jakoś nie wiadomo kiedy, przekonała się, że „ekstremy” produkować można i to bez nadzwyczajnego trudu. Przekonała także swój zespół: tow.

Janinę Cieślak, tow. Helenę Galant i tow. Władysławę Kosmalę. Cały zespół pracuje dobrze i wydatnie. W drugiej dekadzie września uzyskały 50 procent „ekstremy” i 50 procent „prymy”. To już były dobre wyniki. Wtedy dopiero tow. Pluskota ze swym zespołem zgłosiła przystąpienie do konkursu. I pracowała z jeszcze większym zapałem. Trzecia dekada przyniosła dalszą poprawę: 65 procent „ekstremy” i 35 procent „prymy”.

— Jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótce w ogóle nie będziecie robić „prymy”, tylko samą „ekstremę” — mówią z pewną zazdrością tkaczki.

W odpowiedzi na to tow. Pluskota jeszcze uważniej pochyla się nad kronkami. W październiku towar musi być jeszcze lepszy. Przecież konkurs już się rozpoczął na dobre.

N. S.



Na zdjęciu widzimy tow. Pluskotę i tow. Janinę Cieślak

To i tamto

Zrozumiała radość

Kilka dni temu nowoobрани „prezydent” t. zw. państwa Zachodnio-niemieckiego — Heuss wydal w Bad Godesburg uroczyste przyjęcie, na które zjawił się m. in. „wysocy komisarze” USA, W. Brytanii i Francji. Komisarzowi francuskiemu, p. François Poncetowi przypadł zaszczyt przemówienia do „prezydenta” w imieniu wszystkich trzech dygnitarzy okupacyjnych. I trzeba przyznać, że stary „monachijski” doskonałe wyuczył się z tego zadania, przynajmniej o „doniosłej misji państwa zachodnio-niemieckiego” tudzież — wyrażając radość, że „Niemcy zachodnie wstąpiły wreszcie na drogę, która prowadzi je ku jasnej przyszłości” i t. d. i t. p.

Radość p. François Ponceta jest najzupełniej uzasadniona i nie znajdziemy w jego uczuciach nic niespodziewanego, jeśli przypomnimy sobie, iż w czasach hitlerowskich, p. François Poncet był ambasadorem Francji w Berlinie, na którym to stanowisku prowadził politykę popierania niemieckiego faszyzmu. Zaś obecnie tenże p. François Poncet jest proktorem „honorowym” stowarzyszenia dla rozwoju francusko-niemieckich stosunków gospodarczych, które zmierzają do wznowienia przedwojennej współpracy francuskiej i niemieckich monopolistów.

Właśnie poprzez p. François Ponceta i jego brata, zajmującego stanowisko generalnego dyrektora jednego z przedsiębiorstw francuskiego magnata Wendela, ciągną się nieciężkie i kontrowersyjne kontakty z wspomnianym „Stowarzyszeniem”, a monopolistami Rubry i domem bankowym Morgana.

Wśród założycieli „Stowarzyszenia” francuskich magnatów przemysłowych jest też p. Georges Villiers, prezes t. zw. „Narodowego Komitetu Przedsiębiorców” — instytucji, znanej ze swej skrajnie reakcyjnej i antyrobotniczej działalności; p. Villiers głośno krzyczy o konieczności „trwałego sojuszu” francuskiej i niemieckiej kapitalistów.

Czy w świetle tych wszystkich faktów można się dziwić, że p. François Poncet dał ujście swej radości, witając p. Heussa na stanowisku „prezydenta” narciotekowego państwa Trizonii? Przecież francuski „wysoki komisarz” miał udzielić swych starych, dobrych przyjaciół — rubryckich magnatów, usiłujących restytuować swą dawną władzę i swe dawne wpływy.

B. D.

Kiedy 1400 młodych robotników w PZPB Nr 5 poprawi jakość swej pracy?

Braki organizacji ZMP i obowiązki organizacji partyjnej

Na odbytej w ubiegłym tygodniu w redakcji „Głosu” naradzie, poświęconej sprawie złej jakości przedzwy wytworczej w PZPB nr 5, towarzysze z „bawelnianej piątki” bronili się jednym argumentem: „młode prądkie źle pracują”. Zebrani na naradzie tkackie wysunęli więc słuszny wniosek:

Należy zaopiekować się młodzieżą, należy ją szkolić, uczyć, pomagać w pracy ZMP.

Od czasu tej narady minęło już kilka dni. Należało się więc spodziewać, że w ciągu tego czasu ożywi się dotychczasowa senna atmosfera w przedzwalni „piątki”, że „sąd” nad przedzwa poruży ambicje i pobudzi do wzmożenia wysiłków, że 1400 młodych prądkiem rozpoczęło już inną, lepszą pracę.

Tymczasem zaś...

Dochodzi godzina 13.10. W sali przedzwalni amerykańskiej, w którą umywalni skupia się liczna grupa dziewcząt. Wprawdzie pozostało jeszcze 20 minut do końca pracy, lecz większość maszyn jest już zastawiona, a niektóre pracują, lecz... bez dozoru prądkiem. Tu i tam smętnie zwisają końce zerwanych nitek, a gdzie niedługo znów rozlana oliwa grozi zabrudzeniem przedzwy.

Z rozmów z prądkami dowiadujemy się, że ani dziewczęta nie zorganizowane, ani ZMP-ówki, nie nie wiedzą, o odbytej naradzie, jak również nie zdają sobie sprawy z sytuacji produkcyjnej swego zakładu pracy.

Oczywiście, że faktu tego nie można uważać za zwykły przypadek. Świadczy on bowiem o ogromnych zaniedbaniach w pracy organizacyjnej organizacji partyjnej i młodzieżowej w fabryce.

Czy 540 osobowa organizacja ZMP w „piątce bawelnianej” w ogóle nie pracuje? Nie, tego nie można jej zarzucić. Natomiast można i trzeba stwierdzić, że źle zorganizowała sobie pracę, że nie zwraca należytej uwagi na najważniejsze zagadnienie — na sprawę produkcji.

Leży przed nami plan pracy organizacyjnej na miesiąc września. Spośród 28 punktów planu, z których większość poświęcona jest zagadnieniom sportu, świetlicy, gazetki ściiennej i t. p., zaledwie 6 mówi o zadaniach produkcyjnych, a i te nie wyczerpują całokształtu spraw produkcyjnych. Mówi się o współzawodnictwie pracy, a pomija zagadnienie uświadamiania politycznego, niezbędnego przy organizacji współzawodnictwa. Wspomina się o kontroli pracy brygad młodzieżowych, a w planie pracy pominięto

to sprawę szkolenia fachowego, tego niezbędnego czynnika, który ułatwiłby i usprawnił pracę tych brygad. Mówi się wreszcie tylko o ZMP-owcach, a zapomina się o młodzieży niezorganizowanej i o konieczności oddziaływania na nią.

To było we wrześniu, a jak wygląda plan pracy w obecnym miesiącu? Pomimo, że październik już się rozpoczął organizacja ZMP-owska nie opracowała jeszcze planu pracy, a co gorsze, jak dotąd nie ma żadnych rzeczowych projektów, które dawałyby pewność, że nowy plan pracy będzie lepszy od dotychczasowego, że uwagi, wysunięte na naradzie nie zostaną „głosem wiojącego na puszczy“.

Organizacja ZMP-owska po prostu tkwi w niezrozumiałym biernym oczekiwaniu. Lecz czy winien jest temu tylko ZMP? Wina ponosi przecież przede wszystkim organizacja partyjna — a w szczególności jej aktywny, który nie kieruje w należyty sposób pracą ZMP-owców.

Więc czy nic się nie zmieni w pracy młodych prądkiem?

— Zmieni się napewno — oświadcza stanowczo I-szy sekretarz organizacji podstawowej PZPR, tow. Urbaniak. Już w najbliżej dniach sporządzimy listy dobre i źle pracujących prądkiem. Dalej zaś ustawimy w ten sposób pomiędzy sobą złe i dobre prądkie, aby lepiej, niż dotąd mogła się rozwijać akcja pomocy koleżeńskiej. Więcej uwagi poświęcimy kontroli pracy instruktorów i podniesimy kwalifikacje zawodowe robotnic, organizując cykl wykładów teoretycznych i zajęć praktycznych.

Plany są dobre, lecz... Trzeba jednak, aby dla ich realizacji organizacja partyjna zmobilizowała organizację ZMP-owską, i aby od tam stała nią kierowała i pomagała jej w pracy.

Wówczas rezultaty niewątpliwie nie dadzą na siebie długo czekać.

R. Sch.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Kształcimy nowe kadry fachowców

W zakładach naszych zorganizowano w bieżącym roku, jak zresztą corocznie, kursy szkolenia zawodowego. Program kursu przewiduje 8 podstawowych przedmiotów wraz z nauką o Polsce Współczesnej. Słuchaczami kursu są robotnicy, którzy pragną pogłębić teoretycznie swą wiedzę zawodową. Podstawowymi przedmiotami wykładów na kursie będą: matematyka, technologia, obróbka, skrawania i kreślenia techniczne. Wykłady prowadzone są przez doświadczonych techników, pracowników naszych zakładów. Czas trwania kursu przewiduje się na okres 3-miesięcy. Przeciwnie co dzieje mamy około 3 godzin wykładowych. Dotychczas na kurs złożyło się 20

kandydatów, a w najbliższych dniach liczba ta niewątpliwie wzrośnie. Nie potrzeba dodawać, jak doniosłe znaczenie posiada bezpłatne doszkolenie fachowców metalowych, których brak wciąż tak dotkliwie odczuwamy.

Nie każdy robotnik może się kształcić w specjalnych szkołach zawodowych, dlatego też nawet tak szczerzy zakres wiedzy, jaki przewiduje program naszego kursu, wiele pomoże w pracy naszym robotnikom, którzy z radością powitali fakt zorganizowania kursu.

H. Bogusławski
korespondent fabryczny „Głosu” z Fabryki Maszyn Jedw.

Kodeks Prawa Rodzinnego

oparty o najnowsze zdobycze

socialistycznego prawodawstwa

unormuje ostatecznie stosunki prawne rodziny w Polsce

Na mocy uchwały Rady Ministrów już od stycznia r. b. opracowywany jest przez specjalną komisję prawniczą — Kodeks Prawa Rodzinnego. Kodeks ten unifikuje obowiązujące dotychczas cztery dekrety: o prawie małżeńskim, o małżeńskim prawie majątkowym, prawie rodzinnym i prawie opiekuńczym. Dekrety te przestaną obowiązywać z chwilą wejścia w życie nowego Kodeksu Prawa Rodzinnego, co nastąpi po przedyskutowaniu i uchwaleniu go przez właściwe czynniki ustawodawcze i ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw R. P.

Nowy kodeks opracowany został w oparciu o doświadczenia postępowego socialistycznego prawa rodzinnego, w oparciu o dezyderaty demokratycznych organizacji kobiecych i stoi na gruncie całkowitego równoprawienia obu płci — oraz pełnej eliminacji kapitalistycznych momentów majątkowych.

Prawo małżeńskie i rozwody

Jeśli chodzi o prawo małżeńskie — to projekt stanął na gruncie trwałości związku małżeńskiego. W odróżnieniu od państw kapitalistycznych, które uważają, że małżeństwo jest swego rodzaju umową — państwo socjalistyczne i kraje demokracji ludowej traktują małżeństwo, jako instytucję społeczną. Dlatego też związek małżeński nie może być rozwiązywany tylko i wyłącznie z woli stron, zaś rozwody, które traktowane należy, jako zło konieczne — udzielane być mogą jedynie w ważnych przyczynach i to pod kontrolą sądu. Nawet w wypadku, gdy strona pozwana wyraża zgodę na rozwód — Sąd skontrolować musi, czy podane przyczyny uzasadniają dostatecznie konieczność rozwodu — i czy zgoda co do rozwodu wyrażona została z należytą powagą i bez lekkomyślności.

Według projektu — rozwód dopuszczalny jest wówczas gdy Sąd stwierdzi zupełny, trwały rozkład pożycia małżeńskiego, gdy dojdzie do wniosku, że małżonkowie faktycznie przegrali swój związek małżeński, że małżeństwa właściwie nie ma. I wtedy jednak Sąd orzeka rozwód tylko w wypadku, gdy dojdzie do przekonania, że dobro małoletnich dzieci nie stoi wbrew interesom przeskądzie. Podkreślić należy, że strona, ponosząca wyłącznie winę rozkładu pożycia — nie może żądać rozwiązania związku małżeńskiego, chyba, że drugi małżonek wyraził zgodę na rozwód.

Stosunki majątkowe pomiędzy małżonkami

Na odcinku prawa małżeńskiego majątkowego, projekt, mając na uwadze kierunek ewolucji socjalistycznego prawa na omawianym odcinku i wychodząc z założenia, że system wspólności mienia dorobkowego — chroni należycie interesy kobiety w małżeństwie — przyjął,

jako ustawowy, wspomniany system wspólności. Według przyjętego systemu — wspólny majątek obojga małżonków stanowią przedmioty majątkowe, nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa — i stanowiące jego dorobek. Tak np. — jeśli mąż po ślubie nabyte domki mieszkalny — domek ten staje się wspólną własnością obojga małżonków i mąż nie może np. sprzedać go bez zgody żony. Podkreślić należy, że ten „system ustawowy” — obowiązuje w tych wszystkich wypadkach, gdy strony nie sporządziły majątkowej umowy małżeńskiej, normującej w inny sposób ich stosunki majątkowe na czas trwania małżeństwa.

Zagadnienie nazwiska

Pełne równoprawienie kobiety na odcinku prawa cywilnego — musiało znaleźć swój wyraz w zagadnieniu nazwiska. Projekt zezwala

małżonce na zachowanie swego nazwiska rodzowego — zezwala również mężczyźnie na przybranie nazwiska żony. Sprawę nazwiska dzieci z małżeństwa — pozostawia małżonkom do wyboru w chwili zawierania małżeństwa. Termin wejścia w życie tego przepisu będzie jednak podany w odrębnym Rozporządzeniu Ministerialnym.

Ślub kościelny musi być poprzedzony przez ślub cywilny

W przedmiocie wyznaniowych obrzędów małżeńskich — projekt stanął na gruncie, że przed zawarciem małżeństwa — w myśl przepisów prawa — nie wolno dopełniać wyznaniowych obrzędów małżeńskich, a więc ślub cywilny musi poprzedzać ślub kościelny. Przepis ten uzasadniony jest względami porządku prawnego. Również i co do tego przepisu — rozporządzenie Ministerialne określi datę wejścia jego w życie.

Zniesienie dyskryminacji dzieci pozamałżeńskich

Projekt stoi na gruncie usunięcia wszelkich różnic między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa — a stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich. Dziecko, którego rodzice nie są małżonkami — ma te same prawa, co dziecko zrodzone w małżeństwie, ma więc prawo do nazwiska tak samo, jak dziecko w małżeństwie, takie same prawa do alimentów i prawa spadkowe po ojcu i jego rodzinie.

Na odcinku przysposobienia, projekt wprowadza pewne zmiany w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym. Między innymi — przysposobienie (adoptacja) można tylko osobie małoletniej — i to tylko i wyłącznie dla jej dobra. Wreszcie — z projektu usunięte zostały przepisy, dotyczące zarchiwizacji jako instytucji, będącej pozostałością ustroju feudalnego i kapitalistycznego.

Nowa architektura radziecka



Stosownie do zarządzeń najwyższych władz ZSRR w Moskwie przystąpiono już do budowy wielu gigantycznych domów-palaców, o wysokości 16, 26 i 32 pięter. Domy te upiększą sylwetkę stolicy ZSRR — zgodnie z wymaganiami nowej, socjalistycznej architektury. Pierwszy z takich domów — o wysokości 17-tu pięter — zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia ciepłone, energetyczne itd. — zostanie wykończony już w 1951 roku.

U naszych przyjaciół

NAWADNIANIE PÓŁ W BULGARII

W Bulgarii przy budowie kanałów i służ nowego systemu nawadniającego na nizinie Byszlanu — Tutra-

kańskiej, pracuje ponad 6 tysięcy osób. Budowa tego systemu ma ważne znaczenie ogólnopolskie. W roku 1950 wody Dunaju będą wykorzystane dla nawadnienia północno-zachodnich rejonów kraju. W tym celu należy wybudować system nawadniający o ogólnej długości ponad 150 km.

Między robotnikami, zatrudnionymi przy budowie kanałów i służ, rozwinęło się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planu robót ziemnych do dnia 7 listopada, tj. do 32-jej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej.

Z POBYTU DELEGACJI RADZIECKIEJ W PEKINIE

Agencja Sincua podaje informacje o pobycie w Pekinie radzieckiej delegacji działaczy kultury, z Aleksandrem Fadiejewem na czele. Agencja donosi, że odbyło się szereg spotkań przedstawicieli kultury radzieckiej z przedstawicielami społeczeństwa chińskiego. Na jednym z takich spotkań delegację radziecką witali: Czu-En-Lai i Ho-Mo-Jo.

Ho-Mo-Jo powiedział w swym przemówieniu, że masy pracujące posiadają zaufanie we własne siły, będą wzmacniać siły obozu pokoju i demokracji, na którego czele stoi Związek Radziecki i będą walczyć o trwały pokój na całym świecie. W imieniu delegacji radzieckiej wygłosił przemówienie Aleksander Fadiejew.

PRZYGOTOWANIE KADR SPECJALISTÓW NA WĘGRZECH

Rozwój gospodarki rolnej w Węgierskiej Republice Ludowej wymaga coraz większej ilości specjalistów, przygotowani których rząd węgierski poświęca wiele uwagi. Na Węgrzech istnieje Instytut Rolniczy, który przygotowuje specjalistów z dziedziny hodowli bydła i uprawy zbóż oraz wykładowców w szkołach rolniczych. Latem br. otwarto Akademię Rolniczą.

W roku 1948 w szkołach, instytucjach i na kursach rolniczych pobierało naukę 8.987 przyszłych specjalistów rolniczych. W toku realizacji planu pięcioletniego ilość ta znacznie wzrosła. Na przygotowanie specjalistów z dziedziny rolnictwa państwo asygnuje, zgodnie z planem pięcioletnim, 130 milionów forintów.

Państwowa Filharmonia w Łodzi

Pierwsze 10 dni sezonu koncertowego 1949/1950

Państwowa Filharmonia w Łodzi, pozostająca pod dyktando prof. Romana Liżkowskiego, w ciągu pierwszych dziesięciu zaledwie dni od chwili inauguracji ma już za sobą trzy koncerty: dwa piątkowe symfoniczne oraz pierwszy poranek niedzielny. Jest to niejako wstęp do planowej pracy na cały sezon. Postaramy się omówić te trzy koncerty, z których każdy miał inne oblicze, a zatem i różną wartość. Ocena niniejsza pójdzie przede wszystkim po linii czułości wyciecznej dzisiejszej rzeczywistości, mianowicie: udośćpienia kultury muzycznej najszerszym masom pracującym, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości rodzimej. Misją upowszechniania muzyki — już nie tylko mełomanom, ale wszystkim, zaś w pierwszym rzędzie tym, którzy do tychczas z jej porywającego piękna i uszlachetniających wpływów korzystać nie mogli, to zadanie wielkiej doniosłości społecznej.

Inauguracja z przeszkodami

Afisz pierwszego koncertu (23 września rb.) uderzał pewną swoją stością, która musiała zdziwić, a może nawet i zgorszyć niejednego. Przywykliśmy bowiem do tego, że sezon koncertowy zawsze otwierano koncertem muzyki polskiej — zaś w danym wypadku twórczości polskiej został poświęcony zaledwie jeden tylko, środkowy punkt programu.

Rozpoczął Brahms — II symfonia, kończył natomiast kompozytor francuski, nawet miłośni-

kom muzyki mało znany lub wcale nieznany Roger Ducasse. Zainteresowany przez nas dyr. Liżkowski wyjaśnił, że program pierwszego koncertu przechodził różne przemiany i w dużej mierze musiał zostać zaimprovizowany. Przewidziano bowiem solista tego koncertu, Jan Ekler, jako członek jury Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego zajęty i związany swymi obowiązkami, przybył do Łodzi nie mógł. Tymczasem on właśnie miał wykonać IV Symfonię Karola Szymanowskiego (z solową partią fortepianową). Należało dobrać innego solistę. Wybór, i to fortunny, padł na skrzypka Tadeusza Wróńskiego. W ten sposób jednak wbrew planom, jak również intencjom kierownictwa Filharmonii, program uległ nieprze widzianym zmianom.

Ale i ten w ostatniej chwili zmieniony program udowodnił, że aparat orkiestrowy udoskonala się coraz bardziej, że niezadługo zmienią się w jeden całkowicie zgrany 66-osobowy zespół, poziomem wykonawczym przewyższającym znacznie zdobycze sezonu ubiegłego. Dowodzi tego wykonanie II-iej Symfonii Brahmsa, op. 73, a szczególnie dwóch jej części: fine zyjnego Allegretto grazioso i pełnego wdzięku finału. Okupił również całkowicie zmianę przewidzianego programu świetny skrzypek o dojrzałym i pełnym skupieniu tonie — Tadeusz Wróński. Wykonał on świetnie koncert skrzypcowy A-dur opus 8 Mieczysława Karłowicza.

Jest to kompozycja, do której napisania naklonił Karłowicz jego mistrz i ukochany nauczyciel

— sławny Stanisław Barcewicz. On też pierwszy odegrał ten koncert z rękopisu na jednym z wielkich koncertów symfonicznych lipieskiego Gewandhaus'u, w sezonie koncertowym 1903-4. Wykonanie tego koncertu przez Tadeusza Wróńskiego stanowiło słuszną najbardziej udaną część całego wieczoru.

Koncert Pawła Sieriebriakowa

W tydzień później (30 września rb.) program następnego koncertu był już jednolity, niemal stylowy. Poświęcono go bowiem całkowicie twórczości Piotra Czajkowskiego.

Solista koncertu, znakomity pianista radziecki, Rektor Akademii Muzycznej w Leningradzie — Sieriebriakow wybrał sobie na swój występ fortepianowy koncert B-moll Czajkowskiego. Sieriebriakowa słyszeliśmy przed rokiem, ja ko wykonawcę recitalu. Tym razem grał z towarzyszeniem orkiestry. Wiemy, jakich warunków wymaga od pianisty ten wspaniały, bez przesady — monumentalny koncert. Wykonawca musi zespolic w sobie tyleż walorów technicznych, co i pogłębienia samej interpretacji. Swego czasu Artur Rubinstein wyraził się, że koncert fortepianowy Czajkowskiego należy nie tylko do najpiękniejszych, ale i do najtrudniejszych dzieł tego rodzaju. Sam grał go zresztą z pasją i głębokim wyczuciem.

Sieriebriakow oddał wszystkie, nawet najdrobniejsze jego odcienie, podkreślając przede wszystkim kolejno wartości czysto muzyczne. Symfonia Czajkowskiego, najchętniej zawsze przez publiczność słuchana, chętniej bodaj nawet od „Patetycznej”, wykonana była pod batutą dyr. Wilkomirskiego bardzo precyzyjnie (widoczna metoda analityczna), za mało jednak wykazywała — ognia, werwy i temperamentu.

Poranek muzyki polskiej

I wreszcie: w niedzielę (2.X. rb.) na poranku symfonicznym, poświęconym wyłącznie muzyce polskiej (Moniuszko, Zelenki, Noskowski, Niewiadomski, Karłowicz i Różycki) mieliśmy sposobność zapoznać się z II kapelmistrzem naszej orkiestry, Romanem Machlinczem, który prowadził poranek. Miody ten i niewątpliwie zdolny dyrygent — należy przypuszczać — da nam jeszcze możliwość obszerniejszej oceny swego talentu. Tym razem stwierdzić należy, że przekroczył on wyraźnie w swym dyrygowaniu tzw. poprawność. A to już znaczy niemało! Solistką poranku była sopranistka, Zofia Sliwińska, uczennica prof. Adeli Comte-Wilgockiej. Wybitna ta nauczycielka, znana ze swej sumienności i wszechstronnej wiedzy, nie dopuściłaby do publicznego występu swej wychowanki, gdyby ta nie wykazała odpowiednich kwalifikacji. Śpiew Z. Sliwińskiej potwierdził to całkowicie.



W redakcji „Sowremennika”: M. Niekrasow, M. Dobrołubow, A. Pjplin, G. Jelisejew, M. Czernyszewski.

Było to w pochmurny ranek 31 maja 1864 roku na placu Mytynkim w Petersburgu. Na specjalnie podwyższeniu wprowadził kat czio-wieka w czarnym palcie, ustawiając go pod prężeniem, z którego zwisał łańcuch zakończony dwoma pierścieniami. Kat zerwał czapkę z głowy skażonka, zawiesił mu na piersi deskę z napisem „przestępca państwo-wy”, po czym rozkazał, aby wsunął ręce w pierścienie łańcuchów. W takiej postawie „przestępca”, którym był Mikołaj Czernyszewski, stał w przebiegu piętnastu minut ze skrzyżowanymi na piersi rękoma, słuchając ogłaszanego przez wojskowego, prokuratora wyroku. Tej ponurej ceremonii asystowali: oddział wojska, policja i... grupa młodzieży rewolucyjnej, która obrzuciła kwiatami

wysyłanego na katorgę Czernyszewskiego.

Mikołaj Czernyszewski, urodzony w 1828 roku w Saratowie, był synem duchownego prawosławnego. W seminarium duchownym przepowiadano mu wielką karierę duchowną. Ale umysł jego skierowany był w inną stronę — marzył... o walce z lud uciemiężony.

Lata studiów Czernyszewskiego na Uniwersytecie Petersburskim, to lata Wiosny Ludów. Rewolucyjne nastroje Czernyszewskiego potęgowały coraz częściej zdarzające się mezo-we wystąpienia chłopów walczących z pańszczyzną. Na samej tylko Ukrainie w latach 1845—1851 ilość powstań chłopskich wzrosła do 395. Dwudziestoltni Czernyszewski z na-

pięciem śledził rozwój wypadków rewolucyjnych w ojczyźnie i w Zachodniej Europie i notuje w pamiętniku, że rewolucja 1848—49 r. przekonała go o niemożliwości ewolucji społecznej bez walki.

Przełomowe znaczenie w życiu Czernyszewskiego miało spotkanie z Niekrasowem, który powierzył mu redagowanie działu krytyki i publicystyki w słynnym miesięczniku „Sowremiennik” — ówczesnym organie rewolucyjnych demokratów.

Od tej chwili zaczyna się doniosła działalność Czernyszewskiego, jako politycznego kierownika kolegium redakcyjnego „Sowremiennika”. Celem wielostronnej działalności Czernyszewskiego było — jak mówi Lenin — wcielenie w życie „idei rewolucji chłopskiej, idei walki mas o obalenie wszystkich dawnych władz” (Dziela, t. XV, str. 144). Jeszcze w roku 1850 Czernyszewski pisał, mając na myśli carat: „niech zginie, im prędzej, tym lepiej; niech naród wstąpi w swe prawa nieprzygotowany — podczas walki przysięga się przedzie!”.

„We wszystkich dziełach Czernyszewskiego, czy były to prace filozoficzne, historyczne, ekonomiczne, krytyczno-literackie, czy też beletrystyczne, dźwięczała jednakowa nuta — nuta potępienia niesprawiedliwości społecznej, samowoli władz, ucisku ludu” (Lenin).

Policja carska bacznie śledziła działalność Czernyszewskiego. 7 lipca 1862 roku Czernyszewski został udużony w kazamatach fortecy Piotra i Pawła. Po dwuletnim docho-dzeniu został skazany na 6 lat katorgi, po czym przymusowo osiedlił się w kraju Jakutów, na Północnej Syberii. Meżnie „nosił okrony los i

służył na zesłaniu wzorem bohater-skiej postawy. Gdy w dziesiątym roku zesłania zaproponowano mu urząd, żeby złożył pośanie do cara o ulaskawienie, odmówił kategorycznie, zapytując: „Za popelnienie jakiego czynu mam prosić o ulaskawienie? Wydaje mi się, że zesłano mnie jedynie za to, iż moja głowa różni się od głowy szefa żandarmów Szwałowa, a czy to daje podstawę do prośby o ulaskawienie?” I na dorozębny mu arkuszu papieru napisał swym wyraźnym piśmem: „Czyta-

Więzień caratu Życie i walka Mikołaja Czernyszewskiego

Jem. Rezygnuję z podania o ulaskawienie. Mikołaj Czernyszewski”.

Na zesłaniu spędził 20 lat. W czerwcu 1889 roku zezwolono Czernyszewskiemu na powrót do rodzinnego Saratowa. Wznowił działalność literacką, lecz był wyczerpany, choroby i 29 października 1889 roku zakończył życie. W Saratowie, w domu gdzie się urodził, wychował i zmarł, władze radzieckie urządziły muzeum, zaopatrzone w bogato w książki i przedmioty „iste Wielkiego Człowieka.

Czernyszewski był uczonym-nowatorem wielkiej miary. Lenin wysoko ocenił poglądy filozoficzne Czernyszewskiego. „Jest jednym rosyjskim, prawdziwie wielkim pisarzem — pisał — który potrafił od lat pięć

dziesiątych aż do roku 1889 utrzymać się na poziomie całkowitego materializmu filozoficznego, odrzucając nędzne niedorzeczności neokantyzmu, pozytywizmu, machizmu i temu podobnego gmatwaniny” (Materializm i empiriokrytycyzm).

Czernyszewski kontynuował i rozwijał tradycje materializmu, którą zapoczątkowali w filozofii rosyjskiej Lomonosow, Radiszczew, Biełiński i Heren.

Czernyszewski odrzucił idealistyczny punkt widzenia i rozumiał kon-

ny mas pracujących, walcząc o sprawiedliwość społeczną.

Utworki beletrystyczne Czernyszewskiego były drogowskazem postępu społecznego; dzieła jego odegrały ogromną rolę w wychowaniu młodzieży rewolucyjnej w Rosji. Powieść „Co czynić?” była bezpośrednią odpowiedzią na rozpaczliwe pytania młodzieży rewolucyjnej. Na tej powieści młodzież uczyła się poznawać drogę, którą kroczyli następnie za-stępami bojowników.

Dużą literacką wartość posiada jego powieść „Prolog”, przypominająca utworki Gogola. Gogol jednak ograniczył się do satyry, odwzorując ujemne postacie szlachty i magnaterii rosyjskiej, a Czernyszewski przeciwstawił im postacie dodatnie. Piętnując ujemne przejawy życia rosyjskiego, otwierał nowych, postępowych ludzi, którzy budują jasną przyszłość rodzimego kraju.

Powieść „Prolog” wykracza poza ramy zwykłego utworu beletrystycznego, dając realistyczny obraz doniosłych pod względem społeczno-politycznym tzw. „lat sześćdziesiątych”. Dla charakterystyki tego okresu Lenin wykorzystał m.in. powieść Czernyszewskiego, dopatrując się w niej cennego dokumentu historycznego, obrazującego znakomicie oblicze społeczno-polityczne tych czasów.

Życie Mikołaja Czernyszewskiego było jednym wielkim pasmem poświęceń dla spraw wyzwolenia ludu. Znaczenie jego wielkiej, postępowej myśli, która kształciła przyszłych rewolucjonistów, cenią ludzie radziecy a wraz z nimi cały świat postępowy.

Władimir Zarzecki

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 6 października 1949 r.

Dziś: Brunona

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 13 — R. S. W. „Prasa”
- 12 — Powiat. Komenda M.O.
- 51 — Miejski Komisariat M.O.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka gnr. Spozza, mieszcząca się przy ul. Limanowskiego.

KINA:

Kino „Wolność” ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Młoda Gwardia” (część II). Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o 16, 13 i 20.

Cena biletów na poranki wynosi 25 zł na wszystkie miejsca.

Adres redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-iej do 16-iej.

Z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej



W dniu 30 września pod przewodnictwem ob. Kirkiewicza odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Radomsku z udziałem zaproszonych przedstawicieli społeczeństwa.

Po złożeniu ślubowania przez nowych radnych ob. Gebewera i Jeziorskiego na porządku obrad znalazła się sprawa remontu domów w Radomsku. Sprawę tę referował wiceburmistrz.

REMONTY DOMÓW

Na remont domów dla świąta pracy, Zarząd Miejski z 15 mil. zł. otrzymał już 4 mil. 500 tys. zł. Z uzyskaniem subwencji Radomsko jako miasto niewydziałone, podlegające Wydziałowi Powiatowemu ma znaczne trudności. Do remontu domów przystąpiono jeszcze przed otrzymaniem funduszy ze względu na porę jesienią, która może uniemożliwić prowadzenie prac remontowych. Z 25 domów przeznaczonych do remontu 8 podlegających Zarządowi Miejskiemu zostało już wyremontowanych. Pozostało do remontu 5 domów miejskich i 10 prywatnych. Dla prowadzenia dalszej pracy są już materiały tj. smoła, papa i drzewo. Zarząd Miejski dąży do tego by pracami remontowymi objąć dalsze 25 budynków.

Do przypięszenia prac przyczyni się jeszcze bezinteresowny udział w nich robotników SPN, którzy zobowiązali się wykonać dom poza normalnymi godzinami pracy, którego robocizna wyniesie 500 tys. zł. Pównież robotnicy z innych zakładów pracy powozną uchwały, w których zobowiąza się do dodatkowej pracy nad remontem domów. Dla ścisłej kontroli wykonywanej pracy wzorem Rad Narodowych innych miast, radni zobowiązują się interesować ściśle postępowaniem prac przy obranych przez siebie obiektach.

Dalszą omawianą sprawą było uchwalenie dodatkowego budżetu na 1949 r. W przedstawionym Radzie budżecie na sumę 66 mil. 840 tys. zł. przeprowadzono oszczędności oraz podwyższono sumy na wydatki w gospodarce potrzebnej miastu. Z wydatków zwyczajnych na oświatę przeznaczono jest 1 mil. zł. walkę z analfabetyzmem 150 tys. zł., na remonty hal Miejskiej oraz dokończenie deficytowej okolo 900 tys. zł. Ponadto poważne sumy przeznaczone zostały na remonty budynków, naprawę i budowę dróg publicznych, na szkoły i przedszkola, na zielenie miejskie, straż ogniową itp.

Z wydatków nadzwyczajnych

na drogi i place przeznaczono 7 mil. zł., oświatę 5 mil. 500 tys. zł bibliotekę 300 tys. zł., zdrowie 10 mil. zł., na budujące się boisko sportowe 2 mil. zł., na założenie centralnego ogrzewania, w Zarządzie Miejskim 856 tys. zł., na kurno sprzętu dla mającego powstać Zakładu Oczyszczania Miasta — 500 tys. zł. itp. Wydatkowanie tych sum zostało należycie rozpracowane, dlatego też Rada jednomyślnie zatwierdziła przedłożony budżet.

W dalszym ciągu swych obrad Miejska Rada Narodowa postanowiła zwolnić od opłat widowiskowych imprezy urządzane przez ZMP, związki sportowe, TPZ, TPPR, szkoły, straż ogniową, oraz Teatr Powszechny z Częstochowy dający występy w naszym mieście.

W toku obrad komendant powiatowy PO „SP” por. Maciukiewicz referował sprawę strzelniczy, która znajduje się na terenie Radomska i ze względu na zniszczenie wymaga szybkiej na prawy. Po należytej odbudowie — strzelnica spełnia swe zadanie. MRN postanowiła wydzierżawić zniszczoną strzelnicę Pow. Kom. „Służba Polsce” na lat 20. Komenda „SP” zajmie się odremontowaniem strzelnicy i oddaniem jej do użytku hufcom „SP”.

W związku z akcją walki z analfabetyzmem na terenie miasta zostało zarejestrowanych 1.100 analfabetów. Obecnie na zorganizowanych Kursach rozpoczęła się nauka. W celu ostatecznego ujawnienia niepiszących, w niedługim czasie na terenie miasta przeprowadzona będzie ponowna rejestracja, w której weźmie udział również nauczycielstwo. Rada uchwaliła przyjąć z pomocą osobom, przeprowadzającym nauczanie analfabetów.

Rada ponadto postanowiła oddać plac pod budowę Ubezpieczalni Społecznej oraz wysłać chała sprawozdania przedstawiciela KS „Związkowca” ob. Saternusa o budowie boiska sportowego w Radomsku.

Odnośnie ostatnich wydarzeń politycznych radny prof. Poświętka referował sprawę groźby ekskomunikacji papieskiej, podkreślając polityczne cechy tego posunięcia Watykanu. MRN uchwaliła rezolucję potępiającą wrogą politykę Watykanu. Sk

Metoda mandatów
To naprawdę skandal, — mówił Teos — żeby w tak przyzwyczajonym mieście, jakim jest Radomsko, niektóre ulice przedstawiały godny porażki widok. Ten smutny widok nie jest bynajmniej spowodowany obok kamiennymi domami czy też wąskimi i brudnymi z natury ulicami, ale powodem ich zaścianczacostwa. Dla przykładu niechaj służą znów ulica Reymonta, Trawniki tej ulicy grubo zasłane są różnokolorowymi papierami, że z góry wyglądają jak kolorowe dywany. Niestety złudzenia tego nie ma przechodzić, który na własne oczy ma możliwość przekonać się, że to nie innego, jak tylko większe lub mniejsze, białe i barwne, ale zawsze tylko papiery, rzucane tutaj ręką nieporządnego mieszkańca naszego miasta.

Jaki znaleźć sposób — zapytał Teos — by tych niechlujnych obywateli nauczyć porządku?
Na pytanie to trudno jest nam odpowiedzieć. W tej chwili mamy tylko jeden pomysł M. O.! Funkejonariusze M. O. winni „uczyć” porządku za pomocą wyrobów papieru, którym na imię „mandaty”.
Czekamy zatem rezultatów!

Perspektywy rozwoju TPPR w Kłomnicach

Dnia 2 października w sali Spółdzielni Gminnej „Samopomoc Chłopska” w Kłomnicach, odbyło się zebranie członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na wstępie tow. Bronisław Kłodziec zabrał głos i zadał pytanie TPPR, po czym zabrał głos tow. Szeliga, który omówił osiągnięcia Związku Radzieckiego na odcinku gospodarczym. Mówca na wiażując do Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wskazał na konieczność zwiększenia szeregow TPPR oraz na konieczność pogłębiania poziomu ideologicznego członków. Tow. Szeliga mówił także o programie obcho-

du Miesiąca, zaznaczając, że w jego ramach przewiduje się szereg imprez teatralnych, odczytów, jak również wyświetlanie filmów z życia robotników radzieckich. Będzie to możliwe do zrealizowania przy pomocy kina objazdowego, które gościć będzie na wsiach powiatu radomszczańskiego.

W dyskusji, która wywiązała się po referatach, członkowie Towarzystwa wypuklali konieczność wciągnięcia w szeregi TPPR wszystkich mieszkańców gminy Kłomnice i przedstawili wspaniałe perspektywy rozwoju organizacji.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki” zakończono zebranie.

Zła praca Komitetów Elektryfikacji utrudnia rozwój wsi w województwie łódzkim

Wiele się już pisało na temat korzyści materialnych i moralnych, jakie daje ludność, doprowadzenie światła elektrycznego do ich domów. Nie ma chyba w naszych osiedlach i wsiach n'kogo, kto by nie rozumiał, że ogarek i naftowa lampa, to pozostałość czasów ciemnoty i zaoferan'a to smutna spuścizna rządów sanacji. Toteż obecnie rząd nasz dokłada usilnych starań, aby jak najprędzej, aby jak najżybciej zapłonęły w naszych wsiach i osiedlach żarówki elektryczne, aby wszyscy mogli korzystać z dobrodziejstwa elektryfikacji i radiofonacji, a tym samym kultury i oświaty. Rozumiemy to wszyscy — nie zdają sobie jednak z tego sprawy niektóre Komitety Elektryfikacji Wsi, powołane w terenie do propagowania, do zachęcania ludności i pośredniczenia między nią a Zjednoczonymi Energetycznymi, przeprowadzającym instalację sieci elektrycznych.

JAKIE SA ZADANIA KOMITETÓW?

W nny one we wsiach wytypowanych do elektryfikacji w zasięgu ich działania, uswiadomić gospodarzy o korzyści elektryfikacji, pomóc przy podjęciu umowy i wplacaniu określonej kwoty, przypadającej na poszczególne obiekty. Trzeba zaznaczyć, że gospodarze elektryfikujący swe do mostwa pokrywają tylko część kosztów, resztę pokrywa Państwo. Dopiero po dostarczeniu przez Komitet przewidzianej ilości umów, Zjednoczenia Energetyczne mogą przystąpić do robót instalacyjnych w terenie. Niestety, nie wszystkie Komitety zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży i to jest powodem, że w wielu wsiach zaplanowanych do elektryfikacji na rok bieżący, roboty do tychezas nie zostały podjęte.

Sytuacja taka zaistniała na przykład w powiecie radomszczańskim. Wsie Piekary i Chorzenie nie uregulowały swoich spraw i Zjednoczenie Energetyczne czeka! Gospodarze w tych wsiach nie zdają sobie widocznie sprawy z korzyści, jakie da im światło elektryczne, a Komitety Powiatowe Elektryfikacji Wsi nie przejawiają żadnej działalności.

Również wieś Czarnożyły, powiatu wieluńskiego dotychczas, mimo planu, nie ma światła, bo i tutaj gospodarze nie wpłacili lub źle regulują wpłaty. Wpładki takie sygnalizują również inne powiaty naszego województwa.

CENNIK OGŁOSZEŃ

W DZIENNIKU „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

zili przekonanie, że taka ingerencja da dobre rezultaty i, że w wielu jeszcze gminach, które dotąd nie zlatwały swoich umów i wplaci, będzie można sprawy te załatwić i dać ludności tych terenów światło jeszcze w tym roku, mimo późnego rozpoczęcia prac.

Obecny na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Elektryfikacji Wsi, tow. Jerzy Glinicki, przedstawił cel Wojewódzkiego Komitetu PZPR, natychmiast zadeklarował swój wyjazd w teren, celem bezpośredniego skontaktowania się z poszczególnymi Komitetami. Wraz z przedstawicielem Partii udają się do szeregu wsi przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej i Zjednoczenia Energetycznego Łódzkiego.

Jest rzeczą niewątpliwą, że pomoc Partii i uaktywni pracę Komitetów terenowych i przyczyni się do osiągnięcia lepszych wyników

w pracy na przyszłość. Tym bardziej, że zarówno Komitety, jak i Zjednoczenia Energetyczne — już czynią przygotowania do nowej kampanii elektryfikacyjnej — na rok 1950. (Sigma)

Tylko uruchomienie drugiej gospody rozwiąże problem „stołkówki” w naszym mieście

Ci wszyscy którzy stoluja się w spółdzielczej Gospodzie Ludowej w naszym mieście, zdążyli chyba już zauważyć, że coraz trudniej jest w niej dostać obiad. Dzieje się to dlatego, że cieszy się ona coraz większym powodzeniem. Dziennie wydaje się tu już do 400 obiadów, a często i więcej. Wszystko to powoduje, że po pierwsze często nie można znaleźć wolnego stolika,

po drugie mimo, że personel został znacznie powiększony, czeka się bardzo długo na obiad, po trzecie często brakuje obiadów.

Powyższe fakty najlepiej wskazują na to, że czas już najwyższy pomyśleć o uruchomieniu drugiej gospody. Wprawdzie mówili się o tym dość głośno i nawet wysunięto podobno dzień 1 października, jako datę

otwarcia nowej stołkówki — to jednak do dnia dzisiejszego lokal po dawnym „Konsumie” nie został oddany do użytku.

A szkoda. Uruchomienie drugiej gospody stało się zagadnieniem palącym — spotęgowanym jeszcze faktem, że zbliża się wielkimi krokami zima, a wraz z nią zwiększy się znacznie ilość klientów. W tej nowej gospodzie, która, wierzymy, że szybko oddana zostanie do użytku, pożądanym byłoby również zorganizowanie „baru mlecznego”, o którego konieczności uruchomienia już pisaliśmy. Radomsko musi tutaj wzorować się na Piotrkowie, który może poszczycić się wzorowym „barem mlecznym”.

Jeśli mówimy już o gospodach to poruszyć musimy jeszcze jedno zagadnienie, z którym zwracają się do nas nasi czytelnicy. Chodzi tu mianowicie o kolacje. Zdarzają się sporadyczne wypadki, że w Gospodzie Ludowej nie można dostać w godzinach wieczornych, często natomiast można zjeść jedynie jajecznicę. Czytelnicy proponują, aby gospoda przygotowywała posiłki gorące, na które skąd dalyby się w znacznej mierze jarniny, które jako lekkostrawne najlepiej nadają się na kolacje. Projekt jest dobry i godny uwagi. Z drugiej strony jednak sprawę kolacji w znacznym stopniu rozwiązałoby uruchomienie pijalni mleka, w której możnaby dostać ponadto bulki z masłem.

Zagadnienie, które poruszyliśmy jest bardzo istotne i wierzymy, że kierownictwo PSS-u należy je ocenić. Radomszczanie oczekują bowiem z niecierpliwością na uruchomienie drugiej gospody i „baru mlecznego”. (Sław)

Sport

Lekkoatletyczne zawody w ramach Święta Pokoju w Radomsku

W Radomsku odbyły się w dniu 2 października zawody lekkoatletyczne w ramach imprez sportowych Święta Pokoju.

O godz. 10-iej na boisku „Metalurgii” po zgajeniu zawodów przez Inspektora Kultury Fizycznej ob. Wyczółkowski Stefana oraz po krótkim przemówieniu 12-letniej, najlepszej zawodniczki — ośmiopowoszczyńskiej Radomska Te. i Grabarczyk ze szkoły Nr 6 nastąpiły przedbiegi dziewczynek na 60 mtr. chłopców na 100 i 60 mtr. Finałowe wyniki przedstawiają się następująco.

60 MTR. — DZIEWCZĘTA
Czarnecka Maria II Państw. Gmin. — 8,6 sek., Sowińska Alicja Gmin. Handlowe — 8,9 sek., Fialkowska Felcja Gmin. Handlowe — 9,0 sek., Komkow II Państw. Gmin. — 9,2 sek., Głębowska Wanda II Państw. Gmin. — 9,6 sek.

60 MTR. — CHŁOPCY
Sobiepański Ryszard I Państw. Gmin. — 7,9 sek., Potęga Władysław Gmin. Przem. — 8,0 sek., Daszkiewicz Wiesław I Państw. Gmin. — 8,1 sek., Końny Stanisław Gmin. Przem. — 8,5 sek.

100 MTR. — CHŁOPCY
Sewerynek Zdzisław I Państw. Gmin. — 12,3 sek., Górecki Ryszard Gmin. Handlowe — 12,6 sek., Schabowski Witold I Państw. Gmin. — 13,0 sek., i Bugala Edward Gmin. Krawieckie — 13,1 sekundy.

Na podkreślenie zasługuje czas Sewerynka, który w przebiegach uzyskał dwukrotnie czas 12,1.

SKOK W DAL — DZIEWCZĘTA
Czarnecka Maria II Państw. Gmin. — 4,05 mtr., Sowińska Alicja Gmin. Handlowe — 4,05 mtr., Kamkow Janina II Państw. Gmin. — 3,92 mtr., Białek Irena II Państw. Gmin. — 3,91 mtr., Oscik Zofia Gmin. Handlowe — 3,84 mtr.

SKOK W DAL — CHŁOPCY
Kowalzyk Lubomir Gmin. Przem. — 5,31 mtr., Woch Ryszard

I Gmin. Państw. — 5,30 mtr., Schabowski Witold I Państw. Gmin. — 5,21 mtr., Sik Czesław Szkoła Zawodowa — 5,18 mtr. i Woliński Czesław I Państw. Gmin. — 5,00 mtr.

Poza konkursem Dębowski (KS „Związkowiec”) uzyskał 5,61 mtr. SKOK WZWYŻ — DZIEWCZĘTA
Pórola Alicja Gmin. Krawieckie — 1,10 mtr., Kozaczewska Iwona II Gmin. — 1,10 mtr., Czeczot Barbara II Gmin. — 1,08 mtr., Dorf Halina Gmin. Krawieckie — 1,08 mtr. i Czarnecka Maria II Państw. Gmin. — 1,08 mtr.

Zaprojektowane konkurencje rzut granatem i skok wzwyż męcz. nie odbyły się ze względu na opóźnienie programu. Zawodniczek i zawodników startowało okolo 150. Organizacja sprawna. „f”

CZYTAJCIE i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Więści z kraju

TRAWLER „SATURNIA” WYKONAŁ TEGOROCZNY PLAN

Trawler „Saturnia”, należący do Floty „Dalmoru”, wykonał w czasie ostatniego swego rejsu pod dowództwem szypa Pawła Gica, tegoroczny plan połowów. Przywiózł on 132 tony ryb, przeważnie śledzi. Była to piąta wyprawa tego statku podczas bieżącego sezonu łowiectwa. Ogólny wynik wypraw „Saturnii” wyraża się ilością 556 ton ryb, co sta

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego p.t. „Maria Stuart”.
Z chwila rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymczy.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz”.

TEATR ZIMOWY „OSA”
Traugutta 1

Dnia 8 września br. komedia muz. „Krawiec w zamku” — godz. 19.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

W środę, dn. 5 października i codziennie o godz. 19.15
„PIASZNIK Z TYROLU”
operetka w 3-ach aktach K. Zellera. Udział bierze cały zespół artystyczny. — Chór, balet, orkiestra.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Jaracza 2

Dzisiaj, dnia 6 października, i jutro, dnia 7 października — teatr niezwykły

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godz. 16 i 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

- ADRIA (Stalina 1)
„Świat się śmieje”
godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Ali Baba i 40 rozbójników”
godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31)
„Cztery sereci”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 10
- GDYNIA — (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 42”
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21
- HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Kłakta słowicza”
godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 173)
„Rzym miasto otwarte”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 18
- POLONIA (Piotrkowska 67)
„Potępieniec”
godz. 15.30, 18
film dozwolony dla młodz. od lat 16
- PRZEDWIOSNIE (Zeromsk. 74-76)
„Dni zdrady”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14
- ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Ostatnia noc”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14
- ROMA (Rzgowska 84)
„Trójka Trefi”
godz. 18, 20
- REKORD (Rzgowska 2)
„Czerwony krawiec”
dla młodzieży godz. 16
„Wolga, Wolga”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14
- STYLÓWY (Kilińskiego 123)
„Góra Dziewczeta”
dla młodzieży godz. 16
„Wielkie życie” — godz. 18, 20
- SWIT (Bałucki Rynek 2)
„Moja Mia”
godz. 18, 20
- TECZA (Piotrkowska 108)
„Złoty róg”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
- TATRY — (Sienkiewicza 40) —
„Dni i noce”
godz. 16, 18, 20
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Potępieniec”
godz. 15.30, 18, 20.30
- WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Potępieniec”
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 16
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Pan Nowak”
godz. 16, 18, 20
- ZACHETA
„Zelazny Działek”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

nowi 107,4 proc. planu. Przed zakończeniem sezonu łowiectwa na Morzu Północnym statek przeprowadzi jeszcze 3 wyprawy.

PRACE POGLEBIARSKIE W PORTACH WYBRZEŻA ZACHODNIEGO

W ramach 100-milionowego kredytu, Państwowe Przedś. Robót Czerpalnych i Podwodnych przeprowadza w portach wybrzeża zachodniego prace pogłębiarskie.

Po zakończeniu zaplanowanych na rok bieżący robót w Uście, pogłębiarki rozpoczęły prace w Darłowie.

Niezależnie od tego, w szybkim tempie przeprowadzane jest pogłębianie portu w Świnoujściu.

Ogółem do końca br. z basenów portowych wybrzeża zachodniego wydobytych będzie 1,2 mil. m sześci. piasku.

NOWE TRANSPORTY RYB Z POŁOWÓW DALEKOMORSKICH

Do portu gdynińskiego wpłynęły 2 polskie trawlerzy rybackie Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor” — „Orion” i „Polesie”, które przywiózły łącznie 280 ton ryb. Trawler „Polesie” przywiózł ponadto dla muzeum morskiego w Gdyni rzadkie okazy ryb z Oceanu Lodowatego.

RADIO

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika ZSR i krajów demokracji ludowej. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Pogadanka B. Horowskiego „O ruchu współzawodnictwa na wsi”. 14.30 (Ł) Muzyka lekka. 14.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Śpiewamy piosenki” — aud. słowno-muz. dla dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta”. 16.25 (Ł) Fantazja z oper włoskich. 16.45 (Ł) „Co słychać w szkolnej gromadzie” — aud. w oprac. H. Ożogowskiej. 17.00 „Słuchamy muzyki” — aud. słowno-muz. 17.35 (Ł) „Śpiewamy pieśni młodzieżowe” — aud. słowno-muz. dla młodz. w oprac. mgra M. Drobniera (I). 18.00 Reportaż „18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I. — Wykład z cyklu: „Przyroda ożywiona”. 19.00 „Filozofia orężem walki klasowej”. 19.15 Międzynarodowy Konkurs Chopinowski. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Skrzynka muzyczna”. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.40 „Niziny” — powieść E. Orzeszkowej (2). 22.00 (Ł) Felieton E. Martuszeńskiego pt. „Film o Bitwie Stalingradzkiej”. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transm. do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Udział sportowców w przejawach życia ogólnopolskiego przybiera z każdym miesiącem na rozmach. Jednak wiele jeszcze z nas obarczonych jest naleciałościami okresu kapitalistycznego, uważając sport jedynie za pustą rozrywkę. Sport w Polsce przedwrześniowej rzeczywistości miał za zadanie odwrócić uwagę klasy ro-

Uśmiechnij się



— A dlaczego to ja muszę ci zawsze ustępować?..

W. Ażaiw 279

Daleko od Moskwy

Tania czekała, co dalej powie, ale spojrzenie jej ośmięmiło Beridzego, więc zwrócił się do milczącego Alekszego.

— A ty? czego byś się dorwał, powróciwszy z tajgi?

— Wyprosiłbym u Zalkinda, aby przyjął mnie na sublokatora, zająłbym kąpek z miękką kanapą i leżąc czytałbym, jedną za drugą, grube księgi: Conan-Doyle'a, Juliusza Verne'a, Fenimora Coopera, Dumasa — ze smutkiem wyjaśnił Aleksy swoje marzenia.

Beridze odczuł ból serca: „B'edaku, ciebie również należałoby chociaż na tydzień ułokować w jakiejś miłej, dobrej rodzinie, pod opieką mądrych, serdecznych ludzi”. Głośno zaś powiedział: — Jeśli człowiek mieszka w normalnych, kulturalnych warunkach, jest niezadowolony — narzeka, wzdycha, wszystko mu się nie podoba.

A gdyby pobyt w tajdze, albo na Arktyce rok — zacząłby rozumieć i cenić każdą rzecz w swoim dawnym mieszkaniu.

— Kiedy pokażecie się w mieście, przyślą wam wze-

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Sportowi działacze Łodzi wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego KC. P.Z.P.R.

W dalszym ciągu wypowiedzi w sprawie uchwały Biura Politycznego KC. PZPR o reorganizacji wychowania fizycznego i sportu oddajemy głos prez. w. Zrzeszenia sportowego Związku wiec-Zryw i wiceprezesowi ŁOZPN, dyr. Kazimierzowi.

Uchwała Biura Politycznego naszej Partii w sprawie kultury fizycznej i sportu, przyjęta została z wielką radością przez* aktyw sportowy zarówno w gronie czynnych sportowców jak i działaczy.

Postanowienia ujęte w 14 punktach, wyczerpująco omawiają całość zagadnienia na odcinku kultury fizycznej i sportu, a ponadto wskazują drogi jakimi pójść dalszy rozwój sportu, zapewniając mu jednocześnie pełną opiekę ze strony Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Uchwała Biura Politycznego nakłada obowiązki na każdego członka partii, który uprawia sport bądź pracuje na odcinku wychowania fizycznego, wypełnienia określonych zadań. Zadaniem każdego z nas jest mobilizacja młodzieży szkolnej i robotniczej wokół produkcyjnej młodzieży, zrzeszonej w Z. M. P. W oparciu o ideologiczne oblicze Z. M. P. musimy zaplanować szeroką akcję ideowo-wychowawczą i kulturalno-oswiatową. Na odcinku umacniania sportu stoi przed nami aktualne zadanie popularyzowania wśród młodzieży i starszych — marszów jesiennych. Musimy jeszcze bardziej powiązać się z Ludowymi Zespołami Sportowymi. Okres miesięcy zimowych powinien być wykorzystany dla gimnastycznych popisów i ćwiczeń na salach w mieście i połączony z odczytami i dyskusją na tematy społeczno-polityczne.

Udział sportowców w przejawach życia ogólnopolskiego przybiera z każdym miesiącem na rozmach. Jednak wiele jeszcze z nas obarczonych jest naleciałościami okresu kapitalistycznego, uważając sport jedynie za pustą rozrywkę. Sport w Polsce przedwrześniowej rzeczywistości miał za zadanie odwrócić uwagę klasy ro-

Nuda i jeszcze raz nuda...

„Naramiennik m. Łodzi” Spalił całkowicie na panewce

Tegoroczny wyścig kolarski o „Naramiennik Łodzi”, jakkolwiek zalicza się on do tak zwanych wyścigów klasycznych nie wypadł wczoraj imponująco. Przede wszystkim zbyt późno pora, jak i to, że odbył się on w dzień powszedni sprawiły, że publiczności zebrano się wczoraj w Helenowie bardzo mało i na starcie z renomowanych zawodników stanęło zaledwie kilku: Leskiewicz Jerzy, Targoński, Pietraszewski Lucjan (z Gwardii warszawskiej) oraz Gabrych, Borucz, Malinowski, Marchwiński i Pietraszewski Marian z Łodzi.

Kąciak ŁOZPN

Obsada Sędziowska dzisiejszych spotkań

Koluszki godz. 16.30 Koluszki II Widzew I B (Panfil)
Zgierz godz. 16.30 Włóknierz II — PTC I B (Górecki J.).
Liniewi na zawody Związkowice — Kolejarz (Ekler, Turki).
ŁKS Włóknierz — Włóknierz Zgierz (Lewandowski Mike).

Sport w ZSRR

Taki jest sportowiec radziecki

Sportowiec radziecki nigdy nie zamyka się w małym kole zainteresowań czysto sportowych. Jest on przede wszystkim budowniczym swego państwa i bierze aktywny udział we wszystkich pracach. Podczas niedawno odbytych wszechzwiązkowych mistrzostw w strzelaniu sportowcy wydawali swą gazetkę ścienną bogato ilustrowaną karykaturami uczestników mistrzostw i ozdobnymi epigramami. Wyjścia każdej gazetki oczekiwano z niecierpliwością.

Oto sportowcy radzieccy przed jedną ze swych gazetek.



Pierwszy „krok pięściarski” w Tomaszowie i Piotrkowie.

Tegoroczny „Pierwszy Krok” pięściarski rozegrany jest w dwóch grupach: w Łodzi oraz na prowincji w Tomaszowie i Piotrkowie.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetki ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21
wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny 223-29
Dział fabryczny 218-19
Dział rolny 254-21
wewn. 9

Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 75, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55
tel. 111-50 i 114-75

— Jerzy Dawdowicz chciał dodać: „Niepotrzebnie Aleksy tak się w sobie zamknął — samemu trudniej jest dać sobie radę z nieszczęściem” — ale powstrzymał się, nie chcąc rozdrażniać rany.

Zdziwili się, że podróż stateczkiem tak szybko się skończyła. Przy drabince obok wyjścia spotkali ich Poliszczuk.

— Zdarzyło się nieszczęście, towarzyszu główny inżynierze — pow edział ze skruką.

Beridze kazał Tani i Topolewowi zostać w kajucie, a sam z Aleksym wyszedł na pokład. Wiatr wzmagął się, Barze weisnęło pomiędzy ogromne kry.

— Próbowałem przejść bokiem — lecz nie wyszło. Lód ruszył całą lawiną. Myślałem, że uda się przecisnąć, lawirowałem, jak tylko mogłem. Co za pech, do brzegu pozostało nie więcej niż cztery kilometry.

— Rzeczywiście blisko, — wycedził Beridze, wpatrując się w zbliżające się powoli dalekie, niejasne zarysy brzegu.

— Próbujcie odepchnąć kry — zaproponował Beridze.

— Już próbowałem.

— Trzeba jeszcze raz spróbować — odpowiedział Aleksy i przyłączył się do załogi. Starali się bosakami odepchnąć kry od brzegu.